

Od Pakistanu — do Turcji

Nowy front agresywnych przygotowań

usilują zmontować Stany Zjednoczone

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi waszyngtoński korespondent dziennika „New York Times”, Stany Zjednoczone „popierają” projekt zawarcia tzw. „paktu obronnego” między Pakistanem, Turcją i Irakiem. Rozmowy w tej sprawie „prowadzone są od szeregu miesięcy” i oczekuje się, że „przed końcem bieżącego miesiąca powzięta zostanie decyzja w sprawie zaoferowania pomocy Pakistanowi, jako uczestnikowi systemu obronne-

Uchwała KPD

w sprawie akcji

wyjaśniającej

znaczenie konferencji w Berlinie

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) powziął uchwałę w sprawie przeprowadzenia wśród ludności Niemiec zachodnich akcji wyjaśniającej o znaczeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych dla narodu niemieckiego.

Uchwała podkreśla, że należy uczynić wszystko dla zapewnienia sukcesu konferencji czterech mocarstw, dla zapewnienia narodowi niemieckiemu szczęśliwej przyszłości w warunkach pokoju, jedności i demokracji.

22 Swięta

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLII

LONDYN. — Prasa donosi, że robotnicy 5 kopalń szkockiego zagłębia węglowego ogłosili strajk. W strajku uczestniczy 3 tys. górników. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

REPRESJE WOBEK DZIAŁACZY POSTĘPOWYCH W NIEMCZECH ZACHODNIACH

BERLIN. — Sąd w Dortmundzie skazał 3 bojowników o pokój za kolportowanie ulotek na karę więzienia po kilka miesięcy.

Ulotki te pletnowały działalność finansowaną przez Amerykanów organizacji terrorystycznej „Związku Młodzieży Niemieckiej” (BDJ), która stawiała sobie za cel mordowanie działaczy postępowych.

W Duesseldorfe policja aresztowała młodego patriotę Hardi Seiditzę z Hamm, który wypowiadał się przeciwko zamierzonej rekrutacji młodzieży do agresywnej armii zachodni Niemiec.

ROZBIENIENIE W MRP

PARYŻ. — Komitet wykonawczy katolickiej partii MRP wykluczył z partii deputowanego do Zgromadzenia Narodowego z departamentu Dordogne, Andre Denisa. Organizacja partyjna MRP w Dordogne odwołała się od tej decyzji do krajowego komitetu MRP, którego sesja rozpoczęła się w dniu 9 bm.

Andre Denis znany jest we Francji jako zdecydowany przeciwnik reemigracji Niemców zachodnich.

RUCH STRAJKOWY WE WŁOSZECH

RZYM. — Robotnicy zatrudnieni przy budowie elektrowni Val Vomano ogłosili strajk okupacyjny na znak protestu przeciwko decyzji dyrekcji, która postanowiła wstrzymać prace przy budowie elektrowni.

We Florencji strajkują robotnicy zakładów hutniczych „Pignone”, domagając się przyłączenia z powrotem do pracy 1.100 zwolnionych przez dyrekcję robotników.

ZAKOŃCZENIE PRAC BUŁGARSKO-GRECKIEJ KOMISJI GRANICZNEJ

SOFIA. — Grecko-bułgarska komisja mieszana zakończyła wytyczanie w terenie linii granicznej między Grecją a Bułgarią. Przywrócono wszystkie znaki graniczne i naprawiono zniszczone.

go”. „Pomoc” ta udzielona zostanie pod warunkiem, że Pakistan zawrze pakt wojenny „z niektórymi swymi sąsiadami”.

Sprawozdawca pisma waszyngtońskiego „Star” pisze: „W chwili obecnej powstaje przy pełnym poparciu i pomocy Waszyngtonu wojskowy system obronny, rozciągający się od Pakistanu, przez Iran i Irak, aż do Turcji”.

Pismo podkreśla, że Kongres wyasygnuje temu ugrupowaniu państw nieodzowne środki przeznaczone na cele wojskowe.

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Bagdadu, dziennik iracki „Al-Akhbar” nawiązując do doniesień prasy o planach utworzenia tzw. paktu „obrony” między Pakistanem, Turcją i Irakiem pod kierownictwem rządu amerykańskiego podkreśla, że udział Iraku w takim pa'cie byłby sprzeczny z interesami krajów arabskich, tym bardziej, że „polityka Arabów ma obecnie tendencję do neutralności”.

Nowe życie chłopów chińskich dzięki spółdzielniom produkcyjnym



Obawa przed skutkami kryzysu w USA przebiega z obrad ministrów finansów Wspólnoty Brytyjskiej

LONDYN (PAP). — Dnia 8 bm. rozpoczęły się w Sydney (Australia) obrady konferencji ministrów finansów krajów brytyjskiej wspólnoty narodów, tj. Anglii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Indii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Pakistanu, Ceylonu i Federacji Afryki Centralnej.

Konferencja została zwołana w warunkach coraz bardziej zaostających się sprzeczności angielsko-amerykańskich i pogłębienia się kryzysu ekonomicznego w USA, który grozi załamaniem się gospodarki wszystkich krajów kapitalistycznych, a zwłaszcza krajów imperium brytyjskiego.

Uczestnicy konferencji zamierzają omówić trzy zasadnicze zagadnienia: „liberalizację” handlu, sprawę bilansów płatniczych krajów brytyjskiej wspólnoty narodów oraz sprawę angielskich inwestycji w krajach imperium.

Na konferencji główny nacisk położony zostanie nie na opracowanie nowych planów, które, podobnie jak poprzednie, skazane są na niepowodzenie, lecz na opracowanie środków, które uchroniąby imperium brytyjskie od wpływów tendencji kryzysowych w ekonomice Stanów Zjednoczonych.

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr
Dziś 8 stron

Opiata pocztowa uliszczona ryczałtem

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, 10 i 11 stycznia 1954 r. Nr 9 (112)

Na naszej sali pracujemy nowymi metodami

APEL „TRZECIEJ LEWEJ” podchwyciła cała załoga

Zakładu „B” ZPB im. Stalina

W III dekadzie grudnia ub. roku „Trzecia-Lewa” — Zakład „B” ZPB im. Stalina, rzuciła hasło stosowania w pełni przodujących metod pracy racjonalizatorów radzieckich i polskich.

Wczoraj apel ten podchwyciła cała załoga Zakładu „B”

ZPB im. Stalina. Stosując metody Zandarowej, Korabielnikowej, Sygdiakowej i Morawskiego załoga wyprodukowała dodatkowo dla uczczenia II Zjazdu — 33.287 kg przędzy. Prawie wszyscy majstrowie już wczoraj na masowce, idąc w ślady Morawskiego, zobowiązali się doprowadzić w I kwartale br. do wykonywania norm dziennych przez każdego członka w ich zespołach.

Wykonując pierwszą fazę zobowiązań — podjętych w ub. roku — załoga wyprodukowała do chwili obecnej ponad plan 105.984 kg przędzy.

Groby ruskich wojów z czasów Bolesława Chrobrego i ślady ludzkiego życia sprzed 20.000 lat

będą badać w tym roku łódzcy archeolodzy

ARCHEOLODZY łódzcy zaplanowali na rok 1954 szereg ciekawych badań. Tak np. w roku bieżącym zostaną zakończone badania cmentarzyska z okresu wczesnośredniowiecznego, położonego w odległości

Z II dnia obrad rektorów i dziekanów

Polepszenie metod nauczania i ostrzejsza selekcja

kandydatów na uniwersytety — oto droga do podniesienia poziomu studiów

W DRUGIM dniu zjazdu rektorów i dziekanów uniwersytetów polskich, obradującego w Łodzi w dalszym ciągu prowadzonego dyskusję nad podstawowymi referatami rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr J. Szczepańskiego oraz dyrektora Departamentu Studiów Uniwersyteckich Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego J. Okuniewskiego.

Dyskusja, w której brało udział kilkudziesięciu mówców wykazała wiele niedociągnięć w dotychczasowej pracy uniwersytetów w zakresie kształcenia i wychowywania młodzieży uniwersyteckiej, na poważne braki w programie nauczania, na przeładowanie zajęć, na niedostateczne jeszcze warunki mieszkaniowe i życie we w domach akademickich, na niewłaściwe metody prowadzenia niektórych wykładów przez niektórych wykładowców itd.

Zjazd rektorów i dziekanów stał pod znakiem dwóch dobrze znanych z życia gospodarczego haseł: „Ja nie wypuszczę braku” oraz „Ja nie przyjmę braku”. O ile pierwsze hasło zobowiązuje uniwersytety do podniesienia poziomu i jakości studiów na uniwersytetach, o tyle drugie hasło zobowiązuje szkoły średnie do podniesienia poziomu nauczania, a komisje rekrutacyjne do zwiększenia czujności i ostrzejszej selekcji kandydatów.

Do problemów poruszonych na zjeździe, który był niewą-

tpliwie ważnym wydarzeniem tak dla kadr naukowych, jak i szerokiego ogółu studentów, powrócimy w najbliższych numerach naszego pisma.

Na stronie 2 zamieszczamy wypowiedzi rektorów i dziekanów, uczestników zjazdu na temat roli i znaczenia tego zjazdu.

Wzmoczenie troski

o mienie społeczne

na cześć II Zjazdu

Do walki z marnotrawstwem

☐ wody

☐ światła

☐ gazu

wzywa blok 58

mieszkańców stolicy

WARSZAWA (PAP). — Będziemy walczyć z marnotrawstwem wody, gazu i światła w naszych mieszkaniach, wzmocnimy dbałość o stan posesji i bloków mieszkalnych — tej treści zobowiązanie podjęli mieszkańcy domów z terenu komitetu blokowego nr 58 w dzielnicy Praga-Południe w Warszawie, dając w ten sposób wyraz gospodarskiej troski o wspólne społeczne mienie.

Mieszkańcy bloku zwrócili się jednocześnie z wezwaniem do komitetów blokowych i wszystkich mieszkańców stolicy, by w podobny sposób uczcili oni zbliżający się II Zjazd Partii.

Na 1954 r.

zaplanowano dalszą rozbudowę przemysłu owocowo-warzywnego

Rok bieżący przyniesie poważną rozbudowę przemysłu owocowego i warzywnego. Dla zapewnienia stałego wzrostu zaopatrzenia rynku w przetwory z owoców i warzyw przystąpi się do budowy kilku nowych zakładów w woj. warszawskim, lubelskim i rzeszowskim. Produkcja wina w jednej z tych fabryk będzie prawie dwukrotnie większa niż w największej obecnie winiarni w kraju. Równocześnie prowadzona będzie budowa wytwórni wina, soków i płynnego owocu w Chełmie oraz nowej winiarni w Milejowie.

A może tak i w Łodzi?

Film w mieszkaniu

Ciekawa inicjatywa pracowników Zarządu Kin w Białymstoku

BIAŁYSTOK (PAP). — Cenna i ciekawa inicjatywa podjęli ostatnio w ramach zobowiązań przedzjazdowych pracownicy Okręgowego Zarządu Kin w Białymstoku, postanawiając dotrzeć z filmami naukowymi i oświatowymi do mieszkańców ludzi pracy. W tym celu weszli oni w kontakt z miejską radą narodową oraz komitetami blokowymi w Białymstoku, które tymczasem odpowiednio bloki, bądź

Saara ma być bazą wojenną USA

NOWY JORK. Czasopismo „Newsweek” podaje: „Przebywający w Europie Amerykanie, którzy zajmują się opracowaniem planów wojennych, rozpatrują obecnie problem wykorzystania Zagłębia Saary, jako bazy wojsk amerykańskich.

mieszkania dogodne dla wyświetlania filmu.

Ostatnio w komitecie blokowym nr 44 przy ul. 1 Maja wyświetlony został krótkometrażowy film na temat wychowania dzieci. Film ten, z dużym zainteresowaniem obejrzały wszystkie matki i gospodynie domowe z tego domu.

W jednym z mieszkań przy rynku Kościuszki 40 wyświetlony został film o walce z gruźlicą. Liczne zebrani lokatorów tego domu z zainteresowaniem wysłuchali również krótkiej pogadanki na temat znaczenia walki z chorobami zakaźnymi.

Sprawą wyświetlania filmów zainteresowały się również organizacje masowe oraz różne instytucje. Postanowiły one m. in. zapewnić komitecom blokowym odpowiednich prelegentów, którzy by udzielali widzom wyczerpujących informacji w związku z wyświetlanymi filmami.

Eksperci od „małej Europy”

rozpoczęli obrady w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W Paryżu rozpoczęła się konferencja ekspertów sześciu krajów (Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Niemiec zachodnich), zwołana w myśl uchwały haskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych tych krajów, która odbyła się w listopadzie roku ubiegłego.

Jak wiadomo, konferencja ta zakończyła się całkowitym fiaskiem, albowiem ministrom nie udało się osiągnąć poroz-

zumienia w sprawie omawianego przez nich projektu „europejskiej wspólnoty politycznej”.

Na paryskiej konferencji ekspertów, która stawia sobie za cel kontynuowanie pracy nad projektami tzw. „małej Europy”, powołano dwie komisje: prawniczą i ekonomiczną. Zadaniem pierwszej z nich jest rozpatrzenie projektu „konstytucji europejskiej”, a zadaniem drugiej — zbadanie warunków utworzenia „wspólnego rynku” sześciu krajów.

Naukowcy z różnych stron Polski mówią o znaczeniu zjazdu rektorów i dziekanów w Łodzi

Poniżej zamieszczamy wypowiedzi kilku polskich naukowców — uczestników zjazdu — na temat roli i znaczenia zjazdu rektorów i dziekanów uniwersytetów polskich w pracy nad podniesieniem poziomu kształcenia i wychowania młodzieży uniwersyteckiej oraz poziomu młodych kadr naukowych — przyszłych krzewicieli polskiej nauki.

Prof. dr Bernard Zabłocki

Prorektor Uniwersytetu Łódzkiego

Referaty rektora UŁ prof. dr J. Szczepańskiego i dyrektora Departamentu Studiów Uniwersyteckich Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego J. Okuniewskiego wywołały bardzo żywą i do prawdy twórczą dyskusję. Owoce tych obrad, które znajdują wyraz we wnioskach komisji wnioskowej, niewątpliwie przyczynią się do rozwiązania dwóch najważniejszych problemów: podniesienia na wyższy po-

ziom jakości fachowego i ideologicznego wykształcenia absolwentów uniwersytetów i opracowania realnego planu rozwoju młodej kadry naukowej.

Wspólny wysiłek Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego oraz władz uniwersytetów, który znalazł wyraz na odbytej konferencji niewątpliwie przyczyni się do opracowania nowych udoskonalonych form pracy wyższych uczelni.

Prof. dr Mieczysław Klimaszewski

Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Zjazd rektorów i dziekanów wszystkich uniwersytetów w Polsce ma duże znaczenie dla rozwoju nauki. Troska o naukę i podnoszenie jakości pracy naukowej, a przede wszystkim jakości młodej kadry naukowej ujawnia się we wszystkich przemówieniach. Dostarczyły one Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego materiału cennego, bo korygowanego i przemyślanego w toku dyskusji. Z drugiej strony

wszyscy uczestnicy zjazdu przez wymianę poglądów po znawaniu metod postępowania i sposobów przełamywania trudności, na podstawie doświadczeń uzyskiwanych w innych uczelniach mogą ocenić krytycznie działalność własnej uczelni i przemysleć najlepsze metody podnoszenia jakości kadr naukowych. Przez podniesienie jakości młodej kadry naukowej zapewnimy rozwój nauki na przyszłość.

Prof. dr Bohdan Dobrzański

Prorektor Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Konferencja łódzka jest rozszerzeniem i pogłębieniem treści poprzedniej konferencji rektorów i dziekanów odbytej w kwietniu ub. roku. Miała ona wskazać drogi do usprawnienia działalności uniwersytetów.

Przebieg konferencji był rzeczowy i przepełniony troską o dostarczenie krajowi pełnowartościowych, wykształconych obywateli — budowniczych socjalizmu w Polsce Ludowej.

W dyskusji uwypukliło się również dążenie do powia-

zania uniwersytetów ze środowiskiem oraz do ugruntowania uniwersytetów jako ośrodków kultury i nauki, oddziałujących na kształtowanie socjalistycznego światopoglądu człowieka.

Uważam, że konferencja łódzka niewątpliwie dopełni nam — rektorom, dziekanom i wszystkim pracownikom naukowym uniwersytetu — do lepszego wykonania zadań stojących przed uczelniami, a szczególnie zadań wypływających z IX Plenum KC PZPR.

Prof. dr Edward Passendorfer

Dziekan Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego

Zjazd rektorów i dziekanów zwrócił uwagę na szereg osiągnięć, jak i niedociągnięć w pracy uniwersytetów.

Jako zagadnienie centralne wysuwa się powiązanie pracy szkół wyższych ze szkołą średnią oraz sprawa kształcenia młodej kadry naukowej.

W trakcie dyskusji wysunięty został postulat, by w opracowaniu programów szkoły średniej ogólnokształcącej brały udział istotny i decydujący szkoły wyższe, dla których szkoły średnie w swej przeważającej masie przygotowują materiał uczniowski. Wyszukiwano również postulat rozwinięcia wydatnej akcji uświadamiającej na terenie szkoły średniej,

aby zapobiec zupełnie przypadkowemu kierowaniu wychowanków szkoły średniej na studia wyższe.

Bardzo żywą dyskusję wywołała sprawa kształcenia młodej kadry naukowej. W toku dyskusji podkreślano doniosłą rolę tego zagadnienia, zwrócono jednak jednogłośnie uwagę na konieczność znacznego uproszczenia procedury uzyskiwania stopnia kandydackiego.

Szczegółowa dyskusja, w której rektorzy i dziekani różnych uczelni podzieliли się doświadczeniami z terenu swych uczelni dała bardzo dużo materiału do przemyśleń oraz niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu i stylu pracy na uniwersytetach.

„Stany Zjednoczone dążą zawsze do pokoju...”

(Z przemówienia Lodge'a w ONZ)



Bankier: Prędzej, jak długo mam jeszcze czekać!

„Dikobraz”

Uwagi delegatów Polski i ČSR

wobec sprawozdania komisji repatriacyjnej

Głównym powodem niepowodzenia prac komisji

był reżim krwawej dyktatury wprowadzony przez agentów w obozach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaosongu, że delegaci Polski i Czechosłowacji w podkomisji, która zredagowała prowizoryczne sprawozdanie o działalności komisji repatriacyjnej państw neutralnych, złożyli przed ogłoszeniem sprawozdania specjalne oświadczenia.

W oświadczeniu swym delegat Polski stwierdził m. in.: — Delegacja polska nie uważa projektu sprawozdania za doskonały i jest zdania, że nie odzwierciedla on w pełni rzeczywistego przebiegu prac komisji repatriacyjnej państw neutralnych. Zdaniem delegacji polskiej, rola agentów w obozach jenieckich została przedstawiona nie dość dokładnie i niekiedy w sposób niejasny.

W sprawozdaniu nie podkreślono dość wyraźnie sprawy, która — naszym zdaniem — była głównym powodem niepowodzenia pracy komisji repatriacyjnej państw neutralnych, a mianowicie faktu, że agenci zaprowadzili w obozach reżim krwawej dyktatury.

Mimo to, pragnąc umożliwić komisji ogłoszenie sprawozdania, delegacja polska zgadza się na zaakceptowanie projektu sprawozdania i na przedstawienie go do aprobaty komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Jednakże delegacja polska musi

poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Jej zdaniem, projekt sprawozdania rozstrzyga w sposób niewłaściwy sprawę zwolnienia jeńców i uzyskania przez nich uprawnień osób cywilnych oraz wszystkie sprawy związane z terminami, w których wygasają uprawnienia komisji wobec jeńców.

Delegacja polska zastrzega więc sobie prawo poruszenia ponownie tej kwestii w toku obrad komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Delegat Czechosłowacji akceptując w zasadzie projekt sprawozdania, poczynił podobne uwagi.

Wieczór poświęcony pamięci J. Tuwima w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — Dnia 9 bm. w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR odbył się wieczór poświęcony pamięci i twórczości Juliana Tuwima.

Słowo wstępne o Julianie Tuwimie wygłosił Jarosław Iwaszkiewicz, po czym wiersze Tuwima recytowali artyści Państwowego Teatru Polskiego: Ryszarda Hanin, Marian Wyrzykowski i Stanisław Zeleński.

Co chcemy mieć w PDT — powiemy na dzisiejszej naradzie Kto zwyciężył w konkursie na najlepszą obsługę?

Zkręju

Odbudowa Bolesławca

Bolesławiec — jedno z najstarszych miast Dolnego Śląska, które w wyniku ostatniej wojny zostało niemal doszczętnie zniszczone, zdziera się z ruin. Od szeregu tygodni w Bolesławcu prowadzone są poważne prace nad odgruzowaniem śródmieścia.

Śródmieście Bolesławca zostanie odbudowane według starannie opracowywanych planów, opartych na szczegółowych studiach historycznych, uwzględniających zasady i charakter ukształtowania miast śląskich.

W ZOO wrocławskim urodził się pawian

W ZOO wrocławskim urodził się pawian. Jest to zjawisko tym ciekawsze, że o tej porze roku mały tego gatunku rzadko przychodzi na świat. Wkrótce spodziewane są również narodziny małych niedźwiadków.

Jubilaci w MPK

Czterech pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie — kierowcy autobusów Bronisław Opryński i Jan Chawryło oraz b. konduktor, a obecnie kontroler Kazimierz Szawłowski i konduktor Wacław Czarnecki obchodzą w tych dniach 25-letnie nieprzerwane pracy w tym przedsiębiorstwie.

Wszystkim czterem dyrekcja MPK przyznała gratyfikacje jubileuszowe w wysokości od 1 500 do ok. 3 tys. zł.

Badania archeologów

■ Dokończenie ze str. 1 Skala pod wsią Skarżycę w pow. zawierciańskim, gdzie dotąd zbadano kilka warstw kulturowych, z których najbogatszą w znaleziska okazała się położona na 4 metry pod powierzchnią mułu w jaskini warstwa ze starszej epoki kamienia, tj. sprzed około 20 tys. lat.

Jednym z interesujących terenów jest również grodzisko w Turnie pod Łęczycą, badane od r. 1948. Prace archeologów skoncentrowały się tutaj w r. 1953 na miejscowości Dzierżbów, przy przedmieściu Łęczycy, gdzie odkryto wczesnośredniowieczne osiedle podgrodowe, położone wśród bagien i mokradeł pradolina rzeki Bzury.

■ OK 1954 będzie rokiem intensywnych prac archeologicznych zarówno pod Łęczycą, jak i we wnętrzu kolegiaty romańskiej w Tu-

mie, której odbudowa posuwała się już znacznie naprzód. Ponadto ekipa łódzkich archeologów prowadząca prace na terenie Staro-Gdańska, kończąc badania odkopanej osady rybackiej. Ekipa postawiła przed sobą, jako naczelną zadanie b. roku odkrycie miejsc, w których we wczesnośredniowiecznym Gdańsku znajdowały się port i siedziba księcia.

Badania rozpoznawcze, które przeprowadzą archeolodzy łódzcy w r. 1954, obejmą również grodzisko wczesnośredniowieczne obok wsi Konopnica, pow. wieluńskiego. W pow. kaliskim, woj. poznańskie, archeolodzy łódzcy zbadają cmentarzysko pod wsią Zadrowicami nad Prosną. Na cmentarzysku znajdują się groby z okresu od VI wieku przed naszą erą do V wieku naszej ery.

Na widowni międzynarodowej

Niebywałego odkrycia dokonali zachodnio-niemieccy „cudotwórcy gospodarczy”, minister gospodarki rządu Adenauera, herr doktor Ludwig Erhard. Zastanawiając się mianowicie niedawno na zjeździe towarzystwa chemicznego niemieckich w Hamburgu nad przyczyną kryzysu, którego coraz wyraźniejsze objawy odczuwa gospodarka zachodnio-niemiecka — doszedł on do arcy naukowego wniosku, że wszystkim jest winien brak... „odwagi kupowania” ze strony ludności.

Trzeba tylko mieć tę odwagę „mut zum konsum” — jak się Erhard wyraził — a wszystko pójdzie jak z płatka.

— Czemuż jednak Niemcy w Trizonii przestali ostatnio kupować? — można by zapytać pana Erharda. A pan Erhard odpowiada: — Bo przestali kupować. Co zrobić, aby znów kupowali? Natychmiast ich odważyć kupowania.

Prawie, jak w molierowskim „Chorym z urojenia”: cur opium facit dormire? quia in eo virtus dormitiva est. — Dlaczego opium usypia? Ponieważ tkwi w nim siła usypiająca. Podobnie jest całkowicie. Tyle tylko, że gospodarka Niemiec zachodnich jako gospodarka kapitalistyczna

„Cuda” i rzeczywiście

na — jest rzeczywiście chora, a nie chora z urojenia.

Jeżeli ludność Niemiec zachodnich wstrzymuje się ostatnio od zakupów, to chyba, miły Boże, nie dlatego, że się boi, że brak jej „mut zum konsum”, ale dlatego, że po prostu... nie ma za co. Pan minister Erhard wie przecież bardzo dobrze, iż zawrotnemu wzrostowi zysków monopolistycznych i powstawaniu nowych milionowych fortun nie towarzyszy bynajmniej wzrost dobrobytu szerokich warstw społeczeństwa, przeciwnie obserwujemy postępujące jego ubożenie.

Przez pewien czas propagandyści Adenauera trąbili głośno o „cudzie gospodarczym” („Wirtschaftswunder”), który dokonał się jakoby w Niemczech zachodnich. Występujące w końcu 1953 roku objawy kryzysowe (spadek produkcji surowców — o ok. 10 proc. w stosunku do 1952 roku, mnożenie się zapasów towarowych, zmniejszone zakupy na rynku wewnętrznym — związane zubożeniem szerokiej masy) — dowodzą, że o żadnym cudzie również w Trizonii mowy być nie może i że polityka gospodarcza rządu bońskiego, związana z celami imperialistycznymi i zaborczymi prowadzi w ostatecznym rachunku do chaosu i kryzysu.

Na tle tej sytuacji tym jaśniej uwidacznia się dla coraz większej liczby Niemców zna-

czenie polityki „nowego kursu”, podjętej przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w czerwcu ub. r.

Co udowodnił nowy kurs? Udowodnił on, że prawdziwy dobrobyt społeczeństwo niemieckie osiągnąć może, stosując pokojową politykę współpracy międzynarodowej, politykę nastawioną nie na zbrojenia, ale na zapewnienie jak najlepszego zaopatrzenia ludności.

Nie wystarczy namawiać ludzi do „odwagi” w kupowaniu, trzeba im dać po temu możliwości.

Osiągnięcia gospodarcze NRD mają olbrzymie znaczenie polityczne. Tysiące różnych delegacji i pojedynczych osób odwiedza co dnia Berlin wschodni i miasta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dzięki ułatwieniom w podróżach międzystrefowych, wprowadzonych przez NRD.

„Byłem dziś w fabryce, która należy nie do prywatnego przedsiębiorcy, ale do robotników — powiedział korespondentowi „Neues Deutschland” zachodniobermberski bezrobotny po zwiedzeniu fabryki transformatorów w demokratycznym sektorze Berlina — dopiero teraz uświadomiłem sobie w pełni, co to właściwie oznacza. Widziałem na własne oczy polidlinikę fabryczną,

o jakiej na próżno marzy robotnik na Zachodzie. Widziałem wspaniały złotek i przedszkole. Zrozumiałem, dlaczego praca w fabryce, będącej własnością ludu, nie jest przekleństwem, ale radością.”

W artykule, zamieszczonym 1 stycznia w piśmie „O trwałe pokój, o demokrację ludową”, Walter Ulbricht pisał m. in.:

„Klasa robotnicza, chłopstwo pracujące oraz inni ludzie pracy w NRD w większości swej są przekonani, że przykład, jaki dają budując nowe Niemcy, wywrze pozytywny wpływ na Niemcy zachodnie.”

Tak też jest w istocie. „Cuda gospodarcze”, oparte na wyścigu zbrojeń, na ekspansji monopolu i eksploatacji szerokiej masy pracujących, oparte są na krótkich nogach. Nie pomogą im misterna teoryjki ekonomiczne pana Erharda.

Niemcy mogą pójść inną drogą, niż ta, którą chciałby im wytyczyć Adenauer, Erhard i Co. Drogą konsekwentnej pokojowej polityki gospodarczej, przynoszącej dobrobyt. Tamta zaprowadzi ich może w przepaść, ta otwiera przed nimi szerokie perspektywy rozwoju.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI



Renesansowy zamek z XVI w. w Bykach pod Piotrkowem.

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”
Łódź, dnia 10 stycznia 1954 r. Nr 2 (18)

o sesji naukowej
Uniwersytetu Łódzkiego

Polskie Odrodzenie

na ziemi łódzkiej

Mgr JAKUB GOLDBERG
Asystent Uniwersytetu Łódzkiego

W dniach 19 i 20 grudnia ub. roku obradowała w Uniwersytecie Łódzkim sesja naukowa Roku Odrodzenia. Stanowiła ona podsumowanie wkładu pracowników naukowych naszej uczelni w dorobek, jakim może się poszczycić nauka polska na odcinku poznania polskiego procesu dziejowego i kultury polskiej doby Odrodzenia. Szczególna intensyfikacja prac w tym zakresie nastąpiła w roku 1953, który był u nas Rokiem Odrodzenia.

W skali ogólnokrajowej podsumowaniem tego dorobku była sesja naukowa Roku Odrodzenia, która odbyła się w Warszawie w dniach 25–29 października 1953 r. Obrady warszawskie dotyczyły całokształtu problematyki tego okresu. Natomiast nasza łódzka sesja uwzględniając wyniki warszawskiej posiedzenia określiła charakter wynikający z funkcji jaka przypada w udziale Uniwersytetowi Łódzkiemu.

Uniwersytet nasz coraz bardziej zespala się z naszym miastem i województwem. Uniwersytet coraz bardziej pomaga w poznawaniu przeszłości i teraźniejszości łódzkiego regionu. Jednym z ważnych przejawów tej działalności była „sesja naukowa Roku Odrodzenia”. Stwierdził to — podsumowując obrady sesji — rektor uniwersytetu prof. dr. Jan Szczepański. Na podstawie jej przebiegu rektor orzekł, że praca naukowo-badawcza w Uniwersytecie Łódzkim wkraczała na właściwą drogę, coraz bardziej łącząc się z życiem miasta i województwa.

Tak określona działalność naukowa nie prowadzi do zasklepienia się w ciasnym regionalizmie i utraty szerszych horyzontów badawczych, co było właściwe dla części burżuazyjnych naukowców. Badania dotyczące zagadnień lokalnych są tutaj konkretną formą realizowania ogólnokrajowych planów prac naukowych scentralizowanych przez Polską Akademię Nauk.

Tematyka i treść 5 wygłoszonych referatów oraz głosy w dyskusji świadczą, że ostrze badawcze zwrócone było na ośrodki prowincjonalne naszego regionu. Tutaj również kształtowały się nowe idee, nowe poglądy, rozwijała produkcja praca rzemieślników, powstały dzieła architektury. Poznanie tego jest rzeczą bardzo ważną dla naszej rozkwitającej nauki.

Dwa pierwsze referaty bezpośrednio dotyczyły zagadnień gospodarczych i społecznych terenu ówczesnych województw łęczyckiego i sieradzkiego, który stanowił niegdyś trzon terytorialny obecnego woj. łódzkiego.

Autorem jednego nt. „Zmiany w strukturze agrarnej w województwach sieradzkim i łęczyckim w okresie Odrodzenia” jest dziekan Wydziału Historycznego UŁ prof. dr Bohdan Baranowski, drugiego zaś nt. „Miasto Brzeziny w okresie Odrodzenia” dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi, mgr Roman Kaczmarek.

Praca prof. Baranowskiego jest tylko przedstawieniem części wyników jego ostatnich badań obejmujących dzieje wsi na tym terytorium. Autor nie tylko podkreślił elementy wspólne, występujące na tym terenie i na pozostałych obszarach ówczesnej Rzeczypospolitej. Zauważył i należyte uwypuklił i cechy charakterystyczne stanowiące właściwość regionalną. Te właściwości regionalne bynajmniej nie świadczą o żadnej odmienności zachodzącej tutaj procesu historycznego. Wiek XVI to okres, kiedy w Polsce i w niektórych innych krajach wschodniej i środkowej Europy panująca klasa feudalistów coraz bardziej rozwi-

ja tzw. gospodarkę folwarczną, produkującą zboże na sprzedaż dla ośrodków miejskich w kraju, ale w pierwszym rzędzie na eksport. Produkcja ta oparta jest o wyzysk bezpłatnej siły roboczej poddanego chłopu, o pańszczyznę. Jedną z cech charakterystycznych omawianego terenu jest fakt, że dominowanie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej nastąpiło tutaj ponad pół wieku później niż w innych centralnych województwach współczesnej Polski.

Inny moment charakterystyczny to przewaga wśród tutejszych feudalów — przede wszystkim na terenie woj. łęczyckiego — tzw. szlachty cząstkowej, to znaczy posiadaczy tylko części wsi i dysponujących tylko kilkoma poddaniymi chłopami. Zespół tych czynników sprawił, że zamieszkuje tutaj ludność chłopska nie została w pierwszej połowie XVI w. jeszcze tak silnie spętana uciskiem poddańczym jak to występowało współcześnie w innych dzielnicach i jak to tutaj nastąpiło przy końcu tego stulecia. Przez przeszło połowę wieku XVI chłop tutejszy pozostaje na ogół w dość dobrym położeniu materialnym. Bardzo często szlachciarki — przezwane córki uboższych szlachciców — wstępują w związki małżeńskie z chłopami. Ale w końcu tego stulecia coraz bardziej i tutaj rozwija-

się folwark, rośnie feudalny ucisk. Dokumenty pochodzące z początku w. XVII mówią o wspomnianych zjawiskach — poprzednio zwykle uznawanych — jako o „łamaniu porządku Bożego”.

Poznanie tych rzeczy zostało umożliwione dzięki wykorzystaniu dużej ilości materiału źródłowego, jaki stanowią przede wszystkim zapiski z ksiąg sądowych grodzkich i ziemskich województw łęczyckiego i sieradzkiego. Kolektywna, zespołowa praca archiwistów i historyków dokonała poważnej pracy inwentaryzacyjnej sporządzając kwerendę materiału zawartego w tych księgach.

Referat mgr Kaczmarka zawierał niezwykle cenne i ciekawe dane dotyczące Brzeziny jako ośrodka, który odegrał istotną rolę w dziejach kultury Polskiego Odrodzenia. Tutaj przez dłuższy czas działał Andrzej Frycz Modrzewski, stąd wyszedł i tutaj przez pewien okres pracował wybitny radykalny działacz ariański, Grzegorz Paweł z Brzeziny.

Obraz, jaki przedstawiony został przez referenta jest wynikiem jego starannych i dłużej trwających poszukiwań bibliotecznych i archiwalnych. Widzimy ówczesne Brzeziny jako miasteczko znane z wyrobów tkackich i produkujące w swoich licznych browarach popularne wtenczas w Polsce brzezińskie piwo. Istniała tam szkoła, której niektórzy uczniowie zasłynęli później w ca-

łym kraju. W okresie Odrodzenia powstała w Brzezinach trupa teatralna wystawiająca misteria religijne w różnych częściach Polski. W Krakowie zabroniono jej dalszej działalności i prawdopodobnie członków jej spotkały srogie represje.

Trzeci referat, wygłoszony przez prof. dr Mieczysława Willisza pt. „Architektura Odrodzenia w woj. łódzkiej”, omawiał właściwości artystyczne i architektoniczne zabytków renesansowych. W okresie Odrodzenia na terenie naszego dzisiejszego województwa powstało wiele budowli posiadających charakterystyczne elementy właściwe budownictwu Odrodzenia. Zabytki te możemy oglądać m. in. w Piotrkowie i Brzezinach. Wiele z nich zostało odrestaurowanych za czasów Polski Ludowej.

W drugim dniu sesji wygłoszone zostały dwa referaty, które choć bezpośrednio nie dotyczyły stosunków regionalnych, to jednak poświęcone były dziełom ludzi, którzy pochodzą i część życia spędzili w naszym regionie.

Prof. dr Mateusz Siuchniński w referacie pt. „Poglądy prawnopolityczne okresu Polskiego Odrodzenia — Andrzej Frycz Modrzewski” omówił niektóre zagadnienia ideologii tej wybitnej jednostki swojej epoki, człowieka, który znaczną część swego życia spędził właśnie w Wolborzu. Prof. Siuchniński sprzeciwia się zapatrywaniom niektórych dzisiejszych badaczy, którzy pomniejszają radykalizm społeczny Frycza, uważają go za ideologa kompromisu mieszczańskiego — szlacheckiego. Zaprezentował on stanowisko, że rzekoma „kompromisowość” Modrzewskiego to tylko taktyka umożliwiająca mu już i tak krepowaną działalność, a nie cel do którego dążył.

Autorem piątego referatu jest prof. dr Stanisław Hrabec. Nosi on tytuł „O Bazylikowym przekładzie „Emendandy” A. Frycza Modrzewskiego”. Dotyczył on analizy językoznawczej pierwszego polskiego przekładu głównego dzieła Modrzewskiego, „De Republica emendanda” („O poprawie Rzeczypospolitej”) dokonanego przez Cypriana Bazylika. Cyprian Bazylik to mieszczanin z naszego Sieradza, który dopiero po przebyciu pewnej drogi życiowej otrzymał tytuł szlachecki.

Okres Odrodzenia to okres rozwoju polszczyzny, okres awansowania w procesie kształtowania się języka narodowego. Jednym z przejawów tego rozwoju jest przekład dokonany przez Bazylika. Tłumaczenie to przy rozważeniu ówczesnych możliwości językowych należy uznać jako poważne osiągnięcie. Bazylik będący równocześnie i utalentowanym muzykiem, a w pewnym okresie życia i drukarzem wykonał bardzo trudną pracę przekładając na język polski książkę Modrzewskiego. Zawiera ona bowiem mnóstwo łacińskich terminów i zwrotów, na które trudno było znaleźć odpowiedniki w XVI-wiecznej polszczyźnie. Bazylik jednak zwycięsko wyszedł z trudów przekładu.

Nie tylko referaty, ale i obszerna dyskusja zadecydowały o wysokim poziomie sesji. Dyskusja wniosła nowe elementy wzbogacające nasze poznanie na tym odcinku. Większość dyskusyjantów wypowiedzi swoje opinie o konkretnych wynikach własnych badań naukowych. M. in. zwró-

(Dalszy ciąg na str. 5)

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Nad wierszami Juliana Tuwima

Wśród wielu utworów wielkiego poety, które zachwycają i przejmują do głębi, odczytuje ze szczególnym wzruszeniem wiersz pt. „Źródło”. Jest w nim mowa o rzeczy na pozór drobnej... w upalne lato człowiek pije z zimnego źródła orzeźwiającej wody:
„Idzie fala od łubinu pachnąca nagrzana
I oddychasz i oczy zamykasz”.

Takim źródłem, które rzeźwi i krzepi, jest wielka poezja Tuwima, poezja, o której powiedział Leopold Staff, że graniczy ona z genialnością.

Jej początek — z głębi „polszczyzny”, ze sztuki narodowej, z dziejów ojczystych. Nie bez racji jedna z książek niezwykłego dorobku nosi tytuł: Rzecz czarnoleska. Słyszysz się w strofach Tuwima poszum lip, pod którymi pisywał największy przed Mickiewiczem poeta, Jan Kochanowski.

Głębokie a zawsze twórcze powiązanie z tradycją liryki polskiej, z jej najdoskonalszymi wzorami osadza poezję Tuwima jak najsilniej w wiekach historii, w nurcie sztuki ojczystej. A zarazem arcy mistrz, wielki łowca dawnych uroków — Julian Tuwim — umie odnaleźć w słowie polskim nowe barwy i treści. Z korzeni drzewa ojczystej poezji pobrana słodycz zawiązuje się w nieznane dotąd owoce.

Trzecim źródłem potęgi słowa Tuwima jest umiejętność czerpania z bogatej krynicy „pieśni gminnej”. Motywy i rytmy sztuki ludowej Tuwim zespolił z tradycją „książkową” a całość przetworzył w niepowtarzalny, sobie tylko właściwy sposób.

Wielkość słowa odpowiada humanizm treści, twórczych poszukiwań. Już we wczesnych wierszach („Czyhanie na Boga”) Tuwim podjął temat codzienności życia i przeciwstawił go poezji z okresu Młodej Polski: „Byłaś, Poezjo, teatralną grą, miałaś swe stałe, stare rekwizyty, lecz oto moce niesłychane prą i śpiew powszechny bije pod błękit”. Jakież to są moce? „Gromada śpiewa...” Gromada — to codziennosc, współczesne miasto, ulice, przedmieścia, prosi ludzie.

Syn Łodzi, Tuwim, sięga często do miejskiego środowiska robotniczego, umie podpatrzeć niedole prostego człowieka w ustroju kapitalistycznym. Całym kochającym sercem łączy go do ludu. Instynktem poety demokracji szuka w klasie robotniczej współbraci.

Są u Tuwima przejmujące wiersze o nędzy i krzywdzie („Krzywdą krzyczy spod ziemi”), o niesprawiedliwości społecznej, o ciężkiej pracy robotników („Mówić trudno, mowa ciężka”, „Chleb kamienny”), o bezsennej nocy uboższego człowieka, o ponurym strasznym życiu w wielkomiejskich kamienicach...

Obserwacja ustroju kapitalistycznego prowadzi do buntu. Nie jest to jeszcze stanowisko rewolucjonisty proletariackiego — poeta chłocze uosobienie społecznego zła — (Straszne mieszczaństwo), nawołuje robotnika, by rznął karabin w bruk ulicy (zamiast obrócić broń przeciw kapitalistom)... Ale i ta rola poety w czasie narastającej szybko faszystacji kraju ma charakter wysoce postępowy. Tuwim w wierszach i satyrach politycznych protestuje przeciw pogłębianiu wołności i demokracji w faszystowsko-sanacyjnej Polsce. Wiersz poety rozbrzmiewa odważnie i z siłą najgłębszego przekonania. Broni wartości humanistycznych.

Najgłośniejszy utwór tego okresu (Do prostego człowieka) nie jest wolny od błędów mieszczańskiego pacyfizmu. Trzeba jednak ocenić wysoko niezwykłą odwagę poety i obywatela, który w czarnocennych czasach hurra patriotycznej militarystycznej hecy potrafił zaapelować do robotnika i zdemaskować imperialistyczne knowania bankierów:

„Wiedz, że to bujda, granda zwykła,
Gdy ci wolają „Broń na ramię”
Ze im gdzieś nafta z ziemi sikła
I obrodziła dolarami...”

Przejdzie na pozycje rewolucyjnego proletariatu następuje w czasie ostatniej wojny. Tuwim przebywa na emigracji, ale stamtąd walczy piórem poety i publicysty. Budzi miłość do ZSRR — czołowej siły antyfaszystowskiej i wyzwolicielki ludzkości. W „Kwiatach polskich” nawiązuje do rewolucyjnych tradycji, przeprowadza krytykę Polski sanacyjnej, kreśli ze wzruszeniem obraz nowej, ludowej ojczyzny, gniewnie poraża faszystów i przepowiada wolność.

Trzeba wreszcie podkreślić silne związki Tuwima z Łodzią. Pamięć dzieciństwa pulsuje w wierszach jak ożywcze światło. Robotnicze miasto ojczyste nauczyło poetę miłości, gniewu i walki. Dało wiele twórczych inspiracji bogactwo codziennych obserwacji z życia „prostego człowieka”. W „Kwiatach polskich” odnajdujemy znakomite odtworzenie rewolucyjnej walki 1905 r.: pisze Tuwim klasową legendę robotniczego miasta. Jak wiadomo, w uznaniu zasług autor „Kwiatów polskich” został laureatem Łodzi.

Osobnej rozprawy wymagają genialne przekłady Tuwima.

Wielki poeta zmarł. Ale w pamięci narodu, w jego kulturze dzieło Juliana Tuwima trwać będzie wiecznie — żywe miłością człowieka, silne potęgą artystycznego władztwa.

Poeta wierzy w triumf socjalizmu, który oznacza zarazem zwycięstwo najlepszych humanistycznych wartości ludzkości. Dlatego wraca do kraju: W Polsce Ludowej odnajduje spełnienie celu swej walki poetyckiej i życiowej, realizację marzeń i snów o sprawiedliwości społecznej.

„O szczęście me, że jestem dziś obywatelem
Tej wspaniałej Rzeczypospolitej...”

W nowych wierszach wielki poeta zdobywa się na pełną polityczną, bojową postawę. Rozumie, że z socjalizmem — „najbliższym do człowieka”. W utworze pt. „Jamby polityczne” potępia rzekomą apolityczność poezji. Wiersz „musi mobilizować do walki o przebudowę życia. Tuwim wita nową rzeczywistość. Obrazy jej utrwała w poezji. Utwory takie jak „Złoto” albo „Sztandar” mówią o budownictwie socjalistycznym, nazywanym „wielką wiosną” ojczysty. Z walki o pokój rodzi się głośny utwór pt. „Ex oriente lux” („Światło ze Wschodu”), w którym poeta podnosi przewodnią rolę Związku Radzieckiego w dziele zapobiegania nowej porażce wojennej.

Miłość człowieka, tak silna już w pierwszych wierszach poety, instynktownie szukała ojczyzny wśród prostych ludzi, szukała prawdziwego ludzkiego serca pod zwykłą robotniczą bluzą. Teraz ta miłość objęła swoją żarliwością ziemię ojczystą, jej dzieje i walkę.



U góry — proces dzielenia się bakterii; u dołu — protoplazma bakterii gubi swą powłokę. Zdjęcie dokonane przy pomocy mikroskopu elektronowego. Powiększenie 20.000-krotnie.

Bakterie są wszędzie

Czy można je przekształcać by służyły człowiekowi?

stawia przed sobą mikrobiologia radziecka.

Jeszcze sto lat temu K. Darwin w swoim dziele „Pochodzenie gatunków” udowodnił, że rośliny i zwierzęta zmieniają się pod wpływem warunków zewnętrznych w jakich się znajdują. Ale czy prawo to dotyczy drobnoustrojów? O tym Darwin nie mógł mówić. Uczeń podzielił się na dwa obozy. Jedni nieustępliwie stali na stanowisku reprezentowanym przez niemieckiego uczonego Kocha, że bakterie obecnie są niezmiennymi, chociaż i możliwe jest, iż wiele tysięcy lat temu ulegały zmianom. Znany rosyjski mikrobiolog L. Cenkowski jeszcze w 1955 roku pisał, że mikroorganizmy mogą zmieniać się i ulegają zmianom, jak wszystkie inne organizmy na Ziemi. Teorię tę rozwinęli tacy uczeni jak Miecznikow, Winogradzki, a w ostatnich czasach Sukniew, Utiennik, Żukow, Wierżnikow, Krestownikowa i wielu innych uczonych radzieckich.

Wielki biolog radziecki, Lysenko, wykazał, że rozwój rośliny nie odbywa się w sposób ciągły, lecz zachodzi skokowo od stadium do stadium. Kolejne stadia różnią się pomiędzy sobą jakościowo, w pierwszym rzędzie różni się potrzeby rośliny. Powyższe prawo rozwojowe można rozciągnąć i na drobnoustroje.

Profesor Olga Lepieszyńska udowodniła, że nowa żywa komórka może powstać z martwej.



Nie brak mikroorganizmów w brudnych wodach bagiennych.

nie tylko drogą podziału innej komórki, ale również i z materii niekomórkowej.

Otóż okazuje się, że mikrobiolodzy w swojej praktyce

ciągle stykają się z tą żywą niekomórkową materią. Chodzi o to, że drobnoustroje w świecie nas otaczającym i w nas samych ulegają ciągłemu rozpadowi zarówno pod wpływem własnych soków jak i pod wpływem innych czynni-



Drobnoustroje znajdujemy w bezwzględnych piaskach pustyni.

ków zewnętrznych. Z chwila gdy drobnoustroj rozpada się nie kończy się jednak jego życie. Drobnoustroje częściej ulegają rozpadowi niż budowie, z których przedtem składała się znaczna część komórki — przez całe lata zachowują właściwości życiowe. Są one tak małe, że nie widać ich nawet przy największych powiększeniach — przenikają przez normalne, kaolinowe i azbestowe filtry, zatrzymujące zwykłe bakterie. W sprzyjających warunkach cząsteczki te dają początek nowym komórkom. Te właśnie „młode” mikroorganizmy, tak jak i młode rośliny ulegają pod wpływem nawet niewielkich zmian warunków zewnętrznych, bardzo poważnym przekształceniom.

Nauka radziecka b. silnie podkreśla zmienność drobnoustrojów, której przejawy ujawniają liczne badania i doświadczenia. Stwierdzono np., że pałeczka jelitowa, przebywająca w jeliłach człowieka może nabierać cech chorobotwórczych w obecności chorobotwórczych bakterii, np. pałeczki czerwonej, zachowując nabyte cechy nawet po wy-

parciu z organizmu pałeczki czerwonej.

Uczeni radzieccy podjęli próbę przekształcenia jednych gatunków drobnoustrojów w inne. Jak dotąd udało się spowodować przemianę nielicznych gatunków bakterii chorobotwórczych w nieszkodliwe dla człowieka, np. pałeczki duru, czy rzekomodurów nabierały w określonych warunkach cech pałeczki jelitowej (drobnoustroju niechorobotwórczego, zamieszkującego stale przewód pokarmowy ludzi i zwierząt).

Radzieccy uczeni nie przypadkowo z całą stanowczością bronią teorii o zmienności drobnoustrojów i w praktycz-



A oto mikroorganizmy znalezione w górnych warstwach atmosfery.

nych doświadczeniach wykazują jej słusność. Gdyby medycyna nauczyła się pozbywać chorobotwórcze bakterie ich zjadliwości i zmusić je do pracy na korzyść zdrowia ludzi i zwierząt, byłoby to jednym z największych osiągnięć ludzkości. „Jeżeli uczeni XIX i początku XX wieku tylko odkrywali chorobotwórcze bakterie — mówił jeden z uczestników ostatniej konferencji mikrobiologów radzieckich — to naszym zadaniem jest tworzyć nowe gatunki drobnoustrojów o nowych, pożytecznych dla człowieka cechach”.

B. A.

Leopoldo Mendes i jego współpracownicy

„Praca nasza byłaby niemożliwa, gdyby każdy z nas i my wszyscy razem nie byliśmy w życiu związani z walką narodu meksykańskiego — pisali w przedmowie do jednego z albumów swych rysunków artyści meksykańscy, członkowie grupy „Taller de Grafica Popular”.



Na rozkaz amerykańskiej spółki irygacyjnej wygania się plemiona indiańskie z ich odwiecznych siedzib. Sztach Leopoldo Mendesa

na której czele stoi wybitny mistrz sztuchów Leopoldo Mendes.

Zaznajomienie się z wielostronną twórczością zgranego kolektywu, który został nagrodzony Międzynarodową Nagrodą Pokoju, wskazuje najdowodniej jak słusze są te słowa. Treścią prac artystów z „Taller de Grafica Popular” jest życie narodu, jego przeszłość rewolucyjna, jego pełna walki teraźniejszość.



Rozstrzelanie chłopów — uczestników rewolucyjnego ruchu chłopskiego. Sztach Arturo Garcia Bustosa

Artyści, którzy postawili sobie jako centralne zadanie twórczości, walkę o niepodległość narodową, o lepszą przyszłość ojczyzny, nie pozostali oczywiście na boku, kiedy naród meksykański wraz z innymi narodami podniósł swój głos w obronie pokoju.

Kierownikiem zespołu Leopoldo Mendes był wśród tych, którzy w sierpniu 1948 roku głosowali na kongresie we Wrocławiu za „Manifestem działaczy kultury w obronie pokoju”.

B. A.

Artyści zespołu, kontynuując najlepsze tradycje grafiki narodowej, stosują proste i wyraziste środki, wykonując swe prace w kamieniu litograficznym lub na linoleum.

Szczególne miejsce w twórczości artystów z „Taller de Grafica Popular” zajmuje temat walki narodu meksykańskiego o niezawisłość.

Oprócz sztuchów i plakatów Mendes i jego towarzysze stworzyli szereg filmów rysunkowych.

Niemalże też dokonali w kierunku umocnienia przyjaźni meksykańsko-radzieckiej. Z wielką miłością i mistrzostwem pracowali artyści grupy nad ilustracjami do „Księgi przyjaźni między narodami ZSRR i Meksyku”.



Emiliano Sapata, wódz ruchu rewolucyjnego chłopów meksykańskich, kierownik ruchu partyzanckiego na południu Meksyku, zdradziecko zamordowany przez reakcję w roku 1919. Sztach Francisco Mora

JERZY WYSZOMIRSKI

Świetny popularyzator

Z wykształcenia jestem humanistą, a zatem — w przyrodzie — niewiedzący. Lecz jako laik, chcę — i powinienem — rozszerzać obszar swych wiadomości w dziedzinie, która nie jest moją specjalnością. Każdy bowiem musi się wciąć uczyć, dążąc do tego, by stać się człowiekiem możliwie wszechstronnym i „zupelnym”. Otóż, poznałem dwie najnowsze książki z zakresu przyrodniczości, z których, jako laik, wiele skorzystałem. Są to prace Ludwika Chomińskiego: „Od Darwina do Miczurina” i „Śladami życia na ziemi”, wydane przez „Ludową Spółdzielnię Wydawniczą”. W roku bieżącym Chomiński zapowiada trzecią — „Przemiany życia”, zamykającą niejako te trylogię naszej dzisiejszej wiedzy o świecie i życiu.

Są to dzieła obszerne, liczące po kilkadziesiąt stron, z mnóstwem ilustracji, rysunków i wykresów. Ale niech to nas nie odstrasza, albowiem Chomiński jest doskonałym popularyzatorem. Co to znaczy? O popularyzacji to sztuka niełatwa. Spójrzmy, jakie nagłówki nadał Chomiński rozdziałom w swych książkach. „Kot jako hodowca koni” — „Czy nasze ciało to futerał na skrzypce?” — „Przez mikroskop nie widać wieloryba” — „Czarowanie ziarna przed siewem”

— „Pomidor na ziemniaku” — itp. Takie chwytliwe nagłówki zniechęcają do czytania. A w czytaniu okazuje się, że pod „lekkim” tytułem i barwną szatą stylistyczną kryje się treść poważna, głęboka i nader pouczająca — tak ujęta, że każdy umiejący trochę myśleć, od razu ją zrozumie. Nie masz bowiem rzeczy tak mądrych i skomplikowanych, których by rzetelny naukowiec nie zdołał wyłożyć jasno jak na dłoni, jeśli wie dobrze, co chce powiedzieć, jeśli umie to wypowiedzieć, i jeśli opiera się na tak niewzruszonej podstawie naukowej, jaką jest materializm. A w te trzy przymioty Chomiński uzbrojony jest należycie. To właśnie określiliśmy mianem doskonałego popularyzacji.

Ten „powieściowy” sposób pisania o zagadnieniach naukowych nazywał ktoś kiedyś naukopisarstwem. Przedstawicielem jego był u nas swego czasu Erazm Majewski, autor „Doktora Muchotapki” i „Profesora Przedpotopowicza”. Jest nim też inż. S. Jeleński w swej „Lilavati” czy „Śladami Pitagorasa”. Za najnowocześniejszych mistrzów w naukopisarstwie należy uznać dwóch autorów radzieckich: J. Perelmana z jego „Matematyką na wesole” i M. Iljina, którego „Opowiadania o przedmiotach” stanowią rzeczywiście nadzwyczajną pouczającą rozrywkę dla wszystkich — od lat siedmiu do siedemdziesięciu, jak to się mówi. Otóż, do tego typu literatury zaliczamy zajmujące książki Ludwika Chomińskiego.

Czy da się je streścić w felietonie? Oczywiście, że nie. I felieton nie podejmuje nawet tak niewykonanego zadania. Felieton chciałby tylko zainteresować nim czytelników, zachęcić ich do przeczytania tych ciekawości. Jeśli tego celu dopnie, będzie całkowicie zadowolony. Ale jakiś rzut oka jest konieczny.

A zatem — czytając „Śladami życia”, odbywamy zawrotną podróż w czasie. Zaczynamy ją od chwili, gdy — przed milionami lat — na rozróżnionej i płynnej ziemi tworzyła się stępną skorupa, podobnie jak na płynnym jaju powstaje twardniejąca otoczka. A kiedy się skorupa owa ukształtowała, szukamy wraz z Chomińskim prapoczątków życia: najpierw zgłębiamy morza i oceany, następnie natrafiamy na trop życia na lądzie, potem... łatwo to powiedzieć! Ale każde takie „potem” trwa miliony, dziesiątki i setki milionów lat.

To hojne szafowanie milionami może się nam wydać nieco podejrzane: skąd niby uczeni potrafia to tak dokładnie ustalić? Potrafia. Doświadczamy się o tym z rozdziału pt. „Nasza staruszka ziemia”. Dziś, z postępowaniem chemii, obliczeń czasu kosmicznego dokonywa się niemal bezbłędnie „metoda radioaktywna” przez zbadanie rozpadu ciał promieniotwórczych, przede wszystkim uranu, całkiem zwyczajnie w laboratoriach chemicznych... Tak tedy, wędrując poprzez miliony lat, dojdziemy stopniowo do małpola, do pithecanthropusa, wreszcie do człowieka... I na koniec, do ostatnich zdobyczy naukowych: do teorii Lepieszyńskiej, do teorii kosmogonicznych Smidta i Fiesjenkowskiego, do naszego współczesnego astrofizyka, prof. A. Mokrzyckiego, który tłumaczy powstawanie ciał niebieskich

wirowaniem materii międzygwiazdnej.

Kosmogonia... astrofizyka... Nie każdy zapewne wie, że kosmogonia to nauka o powstawaniu i rozwoju światów, astrofizyka zaś bada fizyczny ustrój ciał niebieskich. Takich specjalnych terminów naukowych, których najprzystępniejszy nawet popularyzator nie może uniknąć, a w których każdy z nas, jeśli chce być prawdziwie kulturalny, powinien się o tyle o ile rozpoznawać, jest znacznie więcej, np.: galaktyka, magma, genetyka, hybrydyzm, chromosomy itd. Chomiński, rzecz prosta, objaśnia je w tekście, ponadto układa z nich na końcu każdej książki osobny słowniczek, który sam przez się jest zajmującą lekturą.

Czym jest jego druga książka — „Od Darwina do Miczurina” — o tym mówi już tytuł. Jak przyroda i człowiek tworzą gatunki — o to temat tej „powieści” naukowej. Jej część pierwsza to Darwin i jego następcy, część druga — Miczurin i Lysenko, część trzecia traktuje o różnych zagadnieniach praktycznych w hodowli roślin i zwierząt, ze szczególnym uwzględnieniem stanu rzeczy w Polsce, z myślą o potrzebach naszej agrobiologii.

„Pragniemy, jak powiedział Miczurin, przeobrazić ziemię w kwitnący sad — tymi słowy kończy Chomiński swą książkę: — to znaczy osiągnąć w rolnictwie, sadownictwie, ogrodnictwie, w hodowli zwierząt najpiękniejsze wyniki, najwyższą plennosć i wydajność, najlepszą jakość — innymi słowy zbierać radość dla oka, korzystne dla utrzymania, pożyteczne dla działalności ludzkiej plany prac nad otaczającą nas przyrodą”.

BEZWZGLĘDNI

Nazywano ją Myszką, aczkolwiek buzia jej w niczym nie przypominała spiczastego pyszczka myszy.

— Myszo — powiedział do niej Lamüller — proszę przepisać mi to. Jest to krytyka, którą opracowałem w domu. Na następnej naradzie produkcyjnej będę musiał wystrzelić do Korka z najgrubszego działu. Tak jest! Z działu najgrubszego kalibru. Bo i jakże wygłąda nasz dział zakupów... Pan Kork to prawdziwe zero. Jest mi przykro, ale nie mogę określić go inaczej: on jest zerem, a zero należy skrytykować pryncypialnie, ostro, otwarcie! Krytyka i samokrytyka są bardzo potrzebne! Zwłaszcza samokrytyka! Osobiście lubię analizować swoją działalność i to nawet bardzo ostro.

Panna Myszka zabrała się natychmiast do roboty i doszła szybko do wniosku, że jej szef nie przesadza. Lamüller bardzo ostro i rzeczowo wykłamał wszystkie błędy i niedociągnięcia, popełnione przez oddział, którego kierownikiem był Kork.

Kork był dość podejrzliwym człowiekiem. Kiedy skończył pracę, powiedział do swojej sekretarki, pani Honicke:

— Niech pan nie chowa maszyn, bo chcę na niej postukać. Po skończonej pracy sam schowam maszynę.

Pani Honicke była zdumiona i obrażona. Tak już bowiem jest, że sekretarki denerwują się zazwyczaj, jeśli przed końcem pracy dostają jeszcze coś do przepisania. Ale kiedy dowiadują się, że ich szefowie chcą sami po skończonej pracy postukać na maszynie, są równie obrażone i zdziwione. Pani Honicke potrząsnęła więc niechętnie głową. Zaproponowała współpracę, a kiedy szef odrzucił tę ofertę, mrucząc coś pod nosem wyszła z pokoju.

Pan Kork, pozostawszy sam, wziął się raźnie do roboty i z zaciętą pracowitością zapisywał arkusz po arkuszu.

Polskie Odrodzenie na ziemi łódzkiej

(Dokończenie ze str. 3)

conno uwagę na regionalne cechy XVI-wiecznej polszczyzny, co stało się możliwe dzięki przeprowadzonym w tej dziedzinie badaniom. Poruszono problem położenia chłopów w poszczególnych dobach, specyfikę tutejszych stosunków poddańczych.

Przypomniano postać Andrzeja Ciesielskiego, polskiego pisarza politycznego okresu Odrodzenia, pochodzącego z terenu województwa łęczyckiego. Ciesielski pozostawał w bardzo bliskich stosunkach z A. Fryczem Modrzewskim. Kiedy w r. 1556 Modrzewski wskutek żądań nuncjusza papieskiego Lippomana utracił stanowisko wojty wolskiego, to zamieszkał u Ciesielskiego, w jego wsi Ciesiel. Kolo Piotrkowa. Ciesielski jest autorem kilku pism politycznych powstałych nie bez wpływu Modrzewskiego. Nie wszystkie one zostały zachowane, po dziś dzień. Na podstawie zachowanych Ciesielski daje się poznać jako postępowy publicysta. Mówi o konieczności przeprowadzenia zmian w systemie rządzenia państwem szczególnie w aktualnych wówczas kwestiach skarbu i wojska oraz w szeregu innych.

Sesja wskazała na konieczność dalszej zacieśnionej współpracy różnych dziedzin nauki, co dopomoże do rozwiązania nie rozwikłanych jeszcze zagadnień. Wykazała ona coraz to lepszą umiejętność prawników naukowych w stosowaniu twórczej metodologii materializmu dialektycznego. Jeszcze raz potwierdziła ścisły związek między uniwersytetem, a problemami najbliższego środowiska, w którym on działa.

Miała to być monumentalna krytyka działalności pana Lamüllera, kierownika działu produkcji, którą Kork postanowił przedstawić na najbliższym zebraniu.

Następnego dnia Lamüller już na pół godziny przed rozpoczęciem zebrania produkcyjnego przyląkł w sali konferencyjnej przewodniczącego i triumfalnie zakomunikował mu, że opracował cenną krytykę działalności Korka i prosi, ażeby udzielił mu głosu jako pierwszemu.

Wnet potem z podobną propozycją zgłosił się do przewodniczącego również i Kork.

Drogi towarzysze i towarzyski! — zaczął przewodniczący. — Otwieram teraz dy-

kusję i wierzę, że każdy z nas ku ogólnemu pożytkowi wytknie w niej błędy własne i cudze. Doskonale się stało, że dwóch kolegów opracowało rzeczowe krytyki. Kolega Lamüller mówił będzie o błędach działu zakupu, natomiast kolega Kork wykaże wszystkie braki i niedociągnięcia działu produkcji.

Zebrani nastawili uszu, a Lamüller i Kork zdebeli. Włec jako? Krytyka ma być obustronna? Kork będzie krytykował Lamüllera, Lamüller zaś Korka?

— Zaczynajcie, kolego Lamüller — powiedział przewodniczący, jednakże Lamüller potrząsnął głową.

— A może jednak zacznie najpierw kolega Kork... Ja nie jestem dobrym mówcą...

— Ależ na liście mówców stoi jako pierwszy Lamüller. Proszę, niech on zaczyna.

— A więc, kolego Lamüller, zaczynajcie! — zawołał przewodniczący.

Lamüller zaczął gorączkowo przeszukiwać kieszenie, a potem z głośnym okrzykiem: — „Niestety! Zgubiłem swoje notatki... Zaraz pobiegę po nie!” — wypadł z sali.

W ślad za nim pobiegł tłumaczyć się tym samym Kork.

— Niech pan mówi z pamięci! Cóż to, czy diabek się wam zrół — ktoś krzyknął za nim, ale Kork zniknął już za drzwiami.

A w zakładzie twierdzą, że obaj odważni krytycy szukają tych swoich notatek do dzisiejszego dnia.

Opr. M.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

*****:125=***

7
8
0
5
7
==*

W następującym przykładzie dzielenia ponad potowę cyfr zastąpiono gwiazdkami.

Czy potraficie odtworzyć brakujące cyfry?

2. KWADRAT MAGICZNY

Według poniższych znaczeń odgadnijcie 5 pięcioliterowych wyrazów i wpiszcie je w kwadrat 5x5 pól. Przy prawidłowym rozwiązaniu wyrazów nie będzie można odczytać zarówno w układzie poziomym jak i pionowym.

Znaczenie wyrazów: 1. Promień światła, światłość. 2. Fajka z cybuchem. 3. Roślina o mięsistych liściach, rozpowszechniona w okolicach ciepłych.

4. Obrazek sceniczny. 5. Pożywnie.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywki, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 46, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAN z dnia 6.12.1953 r.

1. Algebrograf. Po zastąpieniu liter odpowiednimi cyframi otrzymamy w liczniku 651.902, w mianowniku 4378, w wyniku 148 i wreszcie 3958. Litera u stała w szeregu, w porządku cyfr 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 1, 0 dają ostateczne rozwiązanie — SANDOMIERZ.

2. Wizytówka: KOSZALIN. Nagrody książkowe wylosowali: 1. Janina Adamska, Łódź 7, Łączna 7; 2. Anna Nowakowska, Łódź, Kopernika 25; 3. Anna Chmielewska, Łódź, Szymonowicza 11; 4. Jerzy Sygiewicz, Pabianice, Armii Czerwonej 37; 5. Anna Gwizdówna, Łódź, Niepodległości 13.



Jeden pasażer do drugiego: — Ja nie ryzykowałbym zaciśnąć pięści w ten sposób, cudzoziemcze. Senator McCarthy może pana sfotografować.

(„Daily Worker”)

ADAM OCHOCKI

Samokrytycznie przyznać muszę

Jak zwykle przysiadł na uboczu, Uważnie łowi każde słowo, Nie spuszcza z dyskutantów oczu I milcząc potakuje głową. Bo choć zarzuty swoim ostrzem Przeciwnemu są zwrócone, Tylko człek ślepy by nie dostrzegł, Że w pełni są uzasadnione. I wie, że musi zabrać głos tu, Że nie wykreśli się milczeniem, Włec się podnosi i po prostu Takie wygłasza przemówienie:

— Samokrytycznie przyznać muszę, Że popełniłem błędów wiele, Lecz obiecuję z całej duszy Rychłą poprawę, przyjaciele. Przekontroluję swój stosunek, Wyciągnę wnioski z tych omyłek, Zanalizuję je, usunę, Na razie tyle. Ja skończyłem!

Po pewnym czasie znów zebranie, Krytyka z siłą brzmi zdwojoną, Bowiem zebranych zgodnym zdaniem Obietnic wcale nie spełniono, A on jak zwykle na uboczu Uważnie łowi każde słowo, Nie spuszcza z dyskutantów oczu I milcząc potakuje głową. A gdy wyczuje, że — już... teraz... Podnosi się i głos zabiera;

— Samokrytycznie przyznać muszę, Że popełniłem błędów wiele, Lecz obiecuję z całej duszy Rychłą poprawę, przyjaciele. Przekontroluję swój stosunek, Wyciągnę wnioski z tych omyłek, Zanalizuję je, usunę, Na razie tyle. Ja skończyłem!

Zwolnią go? Cóż, że zmieni pracę, Gdy nie rozstanie się z formułką, Którą powtarza w kółko, w kółko... Ciągłe to samo, nie inaczej.

Jak zgrana płyta raz uszy, Językiem monotonna miłe: — Samokrytycznie... przyznać... muszę, Że popełniłem... błędów... wiele...

JAN KOPROWSKI

FRASZKI

NA PEWNYM ZEBRANIU
Radom Czytelnictwa

Każdy mówi o książce, każdy książkę chwali. Lecz powiedzcie mi, czyście którąś z nich czytali?

KAŻDEMU SWOJE

Pod rozważę centralnym rozdzielniom księgozbiórów

Według przedziwnej zasady rozdzielnik taki się klei: dzieciom — książki dla dorosłych, dorosłym — książki dla dzieci.

LIU TSI zatrzymała się C. BACK

PODARUNEK

LIU TSI zatrzymała się w progu sklepu. Nadchodzą święta, trzeba było kupić to i owo. Niestety, stara Chinka musiała jednak oszczędzać.

— Poproszę o cebulę! — powiedziała wreszcie po namyśle.

Kupiec położył na ladzie kilka odważonych cebul. Liu Tsi wyciągnęła po nie ręce i w tej samej chwili zauważyła bardzo osobliwy przedmiot.

Było to małe naczynko z blachy, ponad którym niby komin sterczała szklana rura, za nią zaś połyskiwała jak słonce płytka z mosiądzu.

— Co to jest? — zapytała zdziwiona Chinka.

Szerokie, żółte oblicze kramarza rozjaśnił uśmiech.

— To jest lampa. O wiele lepsza i ładniejsza niż twoja gliniana, litrą masz w domu.

— Moja jest jeszcze zupełnie dobra — Liu Tsi potrząsnęła głową. — Zresztą nie mam pieniędzy na nową lampę.

— To jest podarunek świętego zry! — w jej — powiedział kupiec.

Kobieta szybkim ruchem poprawiła chustkę. Była przyzwyczajona, że kupcy targują się zacięcie o każdą czworokątną przedziurawioną monetę. Było to więc coś zupełnie nowego, żeby ku-

pujący cebulę dostał przy tej sposobności zupełnie za darmo lampę.

— Dlaczego to robisz? — spojrzała ze zdziwieniem.

— To nie jest świąteczny podarunek ode mnie — skłonił się kramarz. — Lampę tę przysłał ci pewien bogaty człowiek z Ameryki.

— Nie znam w Ameryce żadnego bogatego człowieka — wykrztusiła z siebie Liu Tsi.

— Ty nie maś żadnego zna czenia — uśmiechnął się kupiec. — Weź ją, bo inaczej rozniewasz dobrotliwego pana.

Kobieta porwała lampę i wyszła ze sklepu. Była tak bardzo zaskoczona tym, co się stało, że zapomniła nawet wziąć cebulę.

Na wybrzeżu Szanghaju nie było jeszcze wtedy drapacz chmur. Niemniej na morzu widać było maszty i kominny cudzoziemskich okrętów, stojących wśród se tek chińskich dżonek.

Liu Tsi po dobrej chwili znalazła się na promie, na którym znajdował się szalas zrobiony z plecionych mat. Tu mieszkała Liu Tsi wraz ze swoim mężem, portowym robotnikiem.

Właśnie zapadł wieczór. Chinka zapaliła lampę, na której dnie znajdowało się nieco dziwnie pachnącego płynu i zaraz potem łagodne światło rozświetliło wnętrze szalas.

— Ach, co za cudowna lampa! Jak pięknie świeci. Już nigdy nie mogłabym się bez niej obejść — krzyknęła Chinka i wrzuciła starą glinianą lampkę w morze...

— Jednakże szczęście jej nie trwało długo. W dwa dni potem odniosła kupcowi lampę skarżąc się, że nie chce się ona palić.

— A, moja gołąbko! — ku piec pokiwał z uśmiechem głową. — Tyś z całą pewnością walała do lampy oleju drzewnego! Ale to tak nie idzie. Musisz wziąć trochę amerykańskiej nafty...

Tu podniósł z ziemi blaszaną, na której widniał napis: „Standard Oil Company”. Napis, którego Chi ka naturalnie nie umiała odczytać.

— To kosztuje pięć kesów — oświadczył kupiec, napelniając naftą lampę.

— Przecież to jest świąteczny podarunek! — przeraziła się Liu Tsi.

— Nie możesz przecież za dać, ażeby dobry pan z Ameryki podarował ci również naftę do lampy. I on również chciałby coś na tym zarobić. A i ja też...

— Zarobić? — zdziwiła się Chinka. — Na tych paru kroplach nafty?

W tej chwili tuż za nią rozległ się głośny śmiech: obok w sklepie stał jakiś marynarz.

— Czy myślisz, kobieto, że tylko ty dostałaś jako świąteczny podarunek taką lampę? — rzekł marynarz. — Przywieziono tu cały statek podobnych lamp, inne zaś parowce pojechały do Hong-Czu, do Hong-Kongu i dalej. A wszystkie zapelnione lampami przeznaczonymi na podarunek.

— Ten człowiek musi być chyba bardzo bogaty — zauważyła z podziwem Liu Tsi.

— To jest najbogatszy człowiek Ameryki, a może i na całym świecie. Nazywa się on mr Rockefeller, król nafty — powiedział marynarz a potem dokończył:

— A poza tym, zapamiętaj sobie: Jeśli Ameryka robi komuś jakieś podarunki, to widocznie ma już w tym swe wyrachowanie. I z tyśiąckrotnym procentem odbierze sobie to, co było niby darem, pochodzącym od serca...

Oprac. A.



Załoga Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianice”, która już w dniu 30.5. 1953 r. złożyła meldunek o zrealizowaniu zadań produkcyjnych pięciu lat Planu 6-letniego, systematycznie przekracza od początku 1950 roku plany miesięczne pod względem wartości, ilości i asortymentu. Twórcza postawa załogi, jej wysoki poziom fachowy i uświadamienie polityczne oraz ścisła współpraca robotników z personelem inżynieryjno-technicznym umożliwiły kierownictwu zakładów uruchomienie produkcji szeregu cennych wyrobów farmaceutycznych, nie wytwarzanych dotychczas w kraju. Należą do nich m. in. środek nasercowy — cardiamid, liczne środki przeciwozgorączkowe, jak antipiryna, salipiryna, piramidol itd. oraz niezwykle cenny lek przeciwgruźliczy — hydrazyd. Załoga zakładów dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęła zobowiązania produkcyjne, które dadzą gospodarce narodowej setki tysięcy złotych oszczędności. Na zdjęciu: pracownica magazynu Joanna Sojka sprawdza jeden z leków — cardiamid przygotowany do wysyłki. CAF — Fot. Motyl.

Reportaż błyskawiczny

Zaglądamy do kiosków

O każdej porze dnia możemy go zobaczyć, jak przez male okienko podaje ku pującym papierosy. Zawsze uprzejmy, uśmiechnięty, choć siedzi w kiosku nieraz po 16 godzin.

Takie kioski z papierosami można spotkać wszędzie, na każdym niemal rogu. Opatrzony napisem: Spółdzielnia Inwalidów „Kiosk”.

Jakie są warunki pracy kioskarczy? Spotykamy ich przecież tak często, a tak mało o nich wiemy. Podejdźmy do któregoś z kiosków i porozmawiamy.

Ludwik Libchen uważa, iż największą bolączką jest to, że nie wszystkie kioski mają piecyki węglowe. Sprawę tę można by rozwiązać, gdyby kioski miały elektryczne oświetlenie. Wówczas włączyłoby się grzejniki. Najczęściej jednak kioski nie mają instalacji elektrycznej. Kioskarze „kopca” więc lampy naftowe i odczuwają chłód zimą.

— Ciężko nam także chodzić po towar — mówi kioskarz Adam Lelkenbaum. — Hurtownia nasza znajduje się na ulicy Stalina. W budynku tym mieści się jeszcze wiele innych instytucji. Hurtownia znajduje się na piętrze i chodzić o kulach, czy łaskach po schodach jest bardzo niewygodnie, no i niebezpiecznie.

Co na to biuro spółdzielni? — Mielibyśmy dostać lepszy lokal przy ul. Piotrkowskiej 25 — mówi kierownik zaopatrzenia, Henryk Wójcicki. — Ale pół roku zeszło na obietnicach. Jak to jeszcze długo potrwa, nie wiem.

— A jak z dostarczaniem towarów do kiosków? — Mamy tylko dwa wozy konne. Nie możemy nimi w żaden sposób obsłużyć wszystkich kiosków.

Niedociągnięcia, na które uskarżają się inwalidzi, są drobne i można by je usunąć. Trzeba tylko, aby zarząd spółdzielni inwalidów więcej energii wkładał w swą pracę.

Nie wystarczy czekać na kwaterunek, zanim zdecydować się on przydzieli hurtowni odpowiedni lokal. Nielust na jest też bierna postawa wobec braku środków transportowych. Trzeba starać się o to, aby potrzeby spółdzielni i zatrudnionych w niej inwalidów były zaspokajane w jak najkrótszym terminie.

Ludzie, siedzący w kioskach, to w większości inwalidzi, posiadający znaczny stopień niezdolności do pracy. Trzeba im stworzyć możliwie najlepsze warunki. Trzeba im zapewnić — tam gdzie nie ma piecyków — jakieś środki ogrzewania.

Właśnie w spółdzielni inwalidów troska o człowieka winna stać się jednym z najważniejszych zadań i to nie w słowie, ale w czynie.

(b)



A dym nadal wali

W pierwszych dniach grudnia w notatce pt. „Ratunku — w dzarńia” mieszkający przy ul. Zamenhofa 17 skarżyli się na państwowy zakład meblarski, który postawił przybudówkę sięgającą do II piętra i dymiącą niezwykle w okna lokatorów posesji.

W związku z tą notatką otrzymaliśmy z referatu skarg i zażaleń DRN Łódź-Sródmieście wynik kontroli przeprowadzonej na miejscu. Referat skarg i zażaleń wyjaśnia, że przyczyną nadmiernej dymienia jest spala nie wszelkich odpadków drzewnych, jak trocin, wiórów itp. Jednocześnie zakomunikowano nam, że sprawa została przekazana do

załatwienia Wydziałowi Przemysłu przy Prezydium RN m. Łodzi. Lokatorzy zaś komunikują nam, że z kominiarzem przybudówki w dalszym ciągu bucha dym zatrzucający powietrze w całej posesji.

Poświęczone wspomnienia

Do wszystkich sklepów spożywczych w Piotrkowie przywieziono śledzie 10 grudnia. Niestety, ani tego ani następnego dnia nikt nie mógł ich kupić, bo w sklepach nie było śledzi. Śledzie będą sprzedawane 17 grudnia.

17 grudnia ekspedientki oznajmiły: śledzie będziemy sprzedawać 21 grudnia. Słowa dotrzymano. W rezultacie śledzie trzeba było kupować razem z innymi spr-

wunkami jak np. ryby i wędliny. A mogły być już dawno przygotowane i sprzedane. Gospodynie mniej miałyby pracy przed świętami. Zdać się, że sklepy też. Z tego wszystkiego dyrekcja MHD w Piotrkowie powinna wyciągnąć naukę na przyszłość i nie robić „korow” wówczas, kiedy klienci muszą się zapatrzyć w artykuły spożywcze na kilka dni. Aleksander Jakubow

Stusznie! (1085)

Łódź — rodzinne miasto Tuwima czci pamięć wielkiego Poety

Gdy kiedyś czołem dosięgnę gwiazd
i przyjdzie chwyla mej era,
Gdy będzie o mnie kilkadziesiąt miast
Sprzeczać się, jak o Homera,

Gdy w Polsce będzie pomników
Więcej, niż grzybów po deszczu,
i w każdym mieście zacznie się krzyk:
„Ja Ciebie wydałem, wieszczu!” —

— Niechaj potomni przestaną
Domysły „w sprawie Tuwima”,
Bo sam oświadczam: mój gród — to Łódź,
To moja kolebka rodzinna!

— mówi w swoim wierszu „Łódź” Julian Tuwim. My starzy łodzianie wiemy nawet, gdzie znajduje się jego „rodzima kamienica”. Jest to dom przy ul. Andrzejka 42 (dawniej 40).

Tą ulicą „z rękami głęboko wbitymi w kieszeń” wędrował kiedyś młody Julek, rozmarzony, gorejącymi oczyma wpatrzony w wizję nowej poezji, która ukazywała się przed nim...

Tuwima widziałem ostatni raz w roku 1946. Po powrocie do kraju przyjechał on wtedy do rodzinnego miasta ażeby pochwycić tutaj prochy swojej zamordowanej przez hitlerowców matki.

Nie przypominam już wtedy tego młodziutkiego Julka sprzed lat. Był już starszym panem, o nadwątłym zdrowiu, o lekko wychudłej, bladej twarzy. Tylko oczy jego płonęły takim samym blaskiem jak kiedyś, w czasach młodości.

— Czy zamierzacie osiąść z powrotem w Łodzi? — zapytałem go.

— Nie! — potrząsnął poetą głową. — Mam w Warszawie mieszkanie. Ciągnę mnie tam stare, przedwojenne nawyki, ale sercem... — tu, jego oczy rozmarzyły się — sercem jestem zawsze w mieście mego dzieciństwa.

Łódź, miasto dzieciństwa wielkiego poety, miała też do Tuwima dużo sentymentu. Wiadomość o jego śmierci okryła nas — podobnie jak i całą Polskę — głęboką żałobą.

Dobrze się też stało, że, ażeby spopularyzować twórczość wielkiego poety-łodzianina i uczcić jego pamięć w mieście naszym zorganizowany został cykl wieczorów tuwimowskich.

Cykl ten zainaugurował w piątek Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. W uroczysty wieczór, poświęcony twórczości Juliana Tuwima, zapełniła się szalenie sala. Prelekcję o Tuwimie, jednym z czołowych twórców naszej nowej poezji narodowej, którego twórczość związana zawsze była ze sprawą czołową, wygłosił Marian Piechał.

W swoim pięknym wykładzie przedstawił prelegent działalność Tuwima jako wspaniałego poety lirycznego, jako niezrównanego satyryka i jako świetnego tłumacza, który przyswoił nam wiele najcenniejszych dzieł literatury rosyjskiej. Piechał może nie uwypuklił w pełni politycznego sensu twórczości Tuwima, nie mniej podszedł do swego tematu z

wielkim pietyzmem, przeprowadząc głęboką i wnikliwą analizę literackiej spuścizny autora „Czyhania na Boga” i tylu innych tomów poezji oryginalnej oraz przekładów, które pozostają niezmienne wartością w naszej literaturze.

— Jaki był ostateczny cel poezji Tuwima? — mówił w zakończeniu Piechał. — Odać pełnię urody życia ludzkiego, pomnożyć i rozszerzyć tę urodę o nowe elementy ludzkich wzruszeń i zachwytów.

W części artystycznej wystąpili: J. Andrzejewska, Wacław Mrozowski, Włodzimierz Kwaskowski i laureatka Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Anna Bartys. Recytowane przez nich wiersze były niejako ilustracją słowną pięknej prelekcji Piechała.

Stuchaliśmy ich w wielkiej ciszy i wzruszeniu. M. J.

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

Dziś, w niedzielę, o godz. 12 odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki poranek muzyczny poświęcony Janowi Straussowi. Słowa wiążące wygłosi red. Busiakiewicz. Walce Straussa odpławi Irena Szudowa. Wstęp wolny.

Zarząd Wojewódzki TWP za wiadomiam, że dnia 11 stycznia o godz. 17 w lokalu Zarządu, ul. Piotrkowska 68 odbędzie się seminarium wojewódzkiego koła prelegentów z następującym porządkiem dziennym: 1) uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r., 2) obrady w sekcjach. Obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

Wszyscy mówią o sztandarze w Pabianickich ZPB

W PABIANICKICH ZPB 1-go stycznia bieżącego roku oddano do użytku nowy, wspaniały żłobek. Na ukończeniu jest budowa drugiego przedszkola. Organizuje się pralnię bielizny dla pracowników,

szwalnię, oraz cerownię. Poprawiają się więc warunki bytowe robotników.

Osiągnięto to sumienną i coraz to lepszą pracą. Obok znanych przodowników pracy Eugenii Merez, Czesławy Kosińskiej, Wiktorii Kłos, i wielu innych wyrosli nowi: Henryka Szczurek, Zdzisława Przybylska, Stanisława Jarzyńska, Józefa Bocian, Marta Jakubowska, Agnieszka Banat, Michalina Resel. Nie starcza po prostu miejsca na wymienienie ich wszystkich.

Stefan Janczyk, kierownik planowania Pabianickich ZPB, sypnął liczbami przepłatając je fachowymi terminami: kilogramometry, krosnogodzinny, remonty średnie, kapitalne i wiele innych.

Jednogodzinną rozmowę podsumował krótko:

„W porównaniu ze styczniem ubiegłego roku załoga Pabianickich ZPB zrobiła olbrzymi krok naprzód. Trzy krotnie zmniejszono czas nieplanowanych postojów maszyn w przedziałach ciekopędnych, odpadkowych oraz tkalniach, a dwunastokrotnie w przedziałach średniopędnych. Wzrost biorących udział we współzawodnictwie, z 74 proc. do 96 proc. obecnie, świadczy o olbrzymiej pracy polityczno-wychowawczej, prowadzonej przez członków partii, ZMP, i związków zawodowych. Wzrosła wydajność i poprawiła się dyscyplina pracy. Zmniejszyła się liczba robotników nie wykonujących normy. Ludzie, dzięki lepszym warunkom pracy i większym zarobkom jeszcze bardziej żyli się z zakładami.

W roku bieżącym obowiązki nasze są większe. Są jednak realne możliwości podłożenia im. Np. ilość nie wykonujących dziennych norm w tkalni wynosi około 30 proc. Znaczący to, że przez wzmoczenie szkolenia zawodowego możemy osiągnąć znaczny wzrost produkcji”.

O możliwościach zwiększenia produkcji tkanin mówili również na naradzie produkcyjnej robotnicy i majstrowie.

— „Marchlewski” bije nas lepszym wykorzystaniem każdej minuty roboczego dnia — powiedział Władysław Bloch, majster tkacki. I dlatego oni, a nie my, zdobyli sztandar przechodni i tytuł najlepszych w bawlnie.

— 50 tysięcy metrów tkanin nie produkujemy rocznie na skutek niestosowania metody Zandarowej, a znaczniej więcej strat przynosi pozostawienie krosien bez opieki — powiedział instruk-

tor Stanisław Kurczewski.

— Majstrowie pozostawiają drobne naprawy krosien ze zmiany na zmianę. Brak między nimi współpracy. Tracą na tym tkaczki, ponieważ za przysięgą do pracy czekają godzinie lub dwie na naprawienie krosien — powiedziała tkaczka Maria Bartoszek.

Krytyka dotychczasowej pracy — mimo, że zakłady w ubiegłym roku wyprodukowały ponad plan około 3 milionów metrów tkanin — ma na celu usprawnienie organizacji pracy i zdobycie sztandaru przechodniego. O sztandarze tym mówi prawie każdy członek załogi.

Tak jak w wojsku przed wielką ofensywą omawia się zadania poszczególnych oddziałów i dowódców, tak w Pabianickich ZPB omówiono plan wielkiej ofensywy, której celem jest zdobycie sztandaru przechodniego.

Z nowym zapałem przystąpiono w roku bieżącym do pracy, ponieważ z każdym dniem zwiększa się ilość tych, którzy zrozumieli, że tylko pracą, coraz to lepszą i coraz to wydajniejszą, mogą osiągnąć poprawę warunków bytowych.

(wit)

«RADIO»

NIEDZIELA, 10 STYCZNIA

8.20 Muzyka rozr. 8.55 „Wielki taniec i śpiew”. 9.10 „Nowe nagrania”. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszk. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Aud. oświat. 10.50 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 11.10 „50 dla młodzieży”. 11.40 Skrzynka Wszechniczy Radiowej. 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR. 12.15 Poranek symf. 13.15 Felieton. 13.30 (L) Koncert ork. mandolin. ŁRP. 14.10 (L) Aud. liter. 14.25 (L) Koncert ork. ŁRP. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Muzyka rozr. 16.15 (L) „Cholinka w Łękach Szlacheckich” aud. st. muz. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki”. 17.15 „Z życia ZSR”. 17.45 Chwila poezji. 17.50 Koncert ork. 18.30 „Na fall humoru i satyry”. 19.00 Koncert chopinowski. 19.30 Słuchowisko. 21.15 Felieton. 21.30 Melodie taneczne. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 III koncert fortepianowy.

PONIEDZIAŁEK, 11 STYCZNIA

12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wst. 13.00 Muzyka baletowa. 13.40 Utwory fortep. 14.10 Dla kl. III-IV opowiad. 14.30 Muzyka rozr. 15.10 Dla wychowawców przedszkoli. 15.15 Aria i pieśń. 15.30 Dla dzieci słuchow. 16.00 Wszechnicza Radiowa. 16.20 (L) Aud. dla dzieci. 16.35 (L) „Słuchamy łódzkich solistów”. 16.55 (L) „Porównajmy”. 17.15 (L) Muzyka muzyczna. 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (L) Muzyka rozr. 17.50 (L) Reportaż aktualny. 18.10 (L) „7 dni sportu”. 18.30 Odpowiedzi Fali dni. 18.45 Koncert studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w W. 19.10 Kurs języka ros. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Aud. literacka. 20.20 Koncert krakowskiej ork. 21.28 Wiadomości sportowe. 21.36 Muz. tan. 21.50 „Z życia ZSR”. 22.20 Fragmenty opery.

Popierajcie TPD

Która wystawa, które wnętrze najładniejsze?

Sklepy masowo zgłaszają udział

w konkursie o puchar „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”

Od kilkunastu dni zmienił się obraz naszego miasta. Wystawy sklepów łódzkich wyglądają inaczej niż normalnie. Swym niecodziennym widokiem, barwnymi dekoracjami, efektownym ułożeniem towarów nęcą oczy przechodniów.

Również zmienił się wygląd wnętrza sklepów. Na półkach porządnie poukładane towary, tablice orientacyjne, plakaty i rysunki. W większości wystaw przy ul. Piotrkowskiej



Reflektorem po Łodzi

NIEFOTOGENICZNE

Postanowiłem zrobić sobie portret. Bo to i pstryknąć na siebie można, kiedy się chce, no i pamiątka dla wnuczków zostanie.

W tym celu zgłosiłem się w marcu 1953 r. do pracowni fotograficznej Stefana Forysa w Chłabiach ze zdjęciem i zadaniem w wysokości 120 zł. Mija już prawie rok, a ja ani portretu, ani pieniędzy nie otrzymałem.

Czy jestem aż tak nefotogeniczny i portret wypadł tak okropnie, że fotograf nie chciał mi zrobić przykrości, nie może mi go przysłać?

Ja jednak wolalbym go obejrzeć...

(1081)

(b)

Z listu R. T.

„WYZYSKIWACZ” NA DWORCU

Telefonautomat, to bardzo praktyczny wynalazek, no, a po za tym rozmowa kosztuje taniej, bo tylko 50 groszy.

Ach, żeby tak było wszędzie!

Na Dworcu Kaliskim również jest taki telefon, jest zepsuty. Podróżnik, nie wiedząc o tym, chcąc skorzystać z tego ostatniego krzyku techniki, tracił wiele czasu i pieniędzy, po to, aby nie uzyskać połączenia. Telefon ten potrafił w ciągu 20 min. zarobić 4 zł, bo ani nie łączył, ani nie zwracał pieniędzy.

Czy więc nie lepiej byłoby „zamknąć” takiego „wyzyskiwacza”?

(1038)

(b)

Z listu T. U.

kowskiej umieszczono wywieszki informujące o uczestnictwie w konkursie wystaw i wewnątrz o pucharze „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Są jednak sklepy, które błędnie mniemają, iż wystarczy samo wystawienie wywieszki. Nie zadowolono się należycie o efektowne i gustowne przybranie wystaw, nie zaprezentowano w oknach wystawowych i na półkach sklepowych towarów w jak najszybszym wyborze. A właśnie w głównej mierze chodzi o to, by klient przez odpowiednią prezentację towaru miał ułatwiony wybór!

Nieco pokrzyżowała szyki personelowi sklepów — pogoda. Większość okien pokrywają piękne wzory i kwiaty, które wyhaftował mróz, zasłaniając prawie zupełnie wystawy. Bardziej zapobiegliwi poradziili sobie i z tą niespodzianką, stosując odpowiednio wiatrak elektryczny i smarowanie okien kwasem solnym, przez co uniknęli zamrażania szyb wystawowych.

Ustalono już definitywnie, iż ostateczny termin zgłaszania się sklepów do konkursu wystaw i wewnątrz o puchar „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” mija z dniem 10 stycznia 1954 r.

Do wczoraj poszczególne dyrekcje MHD, PSS, MMH i

„Spółnoty Pracy” otrzymały zawiadomienia o przystąpieniu do konkursu około 40 proc. podległych im sklepów. Spodziewać się należy, iż ostatecznie weźmie w konkursie udział ponad 50 proc. wszystkich sklepów łódzkich.

Onegdaj wyłoniona została komisja złożona z przedstawicieli zainteresowanych dyrekcji, Wydziału Handlu i Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej oraz przedstawicieli „Expressu”, która ustaliła warunki konkursu, zaś w dniu 19. I br. dokona przeglądu wystaw udekorowanych w związku z rocznicą wyzwolenia Łodzi.

Przypominamy, że konkurs o puchar „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” oraz o liczne nagrody przed-

siębiorstw i instytucji trwa do 31 stycznia br., zaś komisja konkursowa będzie przeglądała wystawy i wnętrza sklepów, celem wyłonienia zwycięzców między 20 a 31 stycznia br.

(Sk)

Kurki i maślaki dla smakoszy

W przyszłym tygodniu sklepy łódzkie otrzymają większą ilość smacznych grzybów.

Będą to m. in. kurki i maślaki solone, przechowywane w beczkach. Grzyby te będą sprzedawane na wagę, a ponieważ są bardzo smaczne, znajdą niewątpliwie wielu nabywców.

(u)

Młodzież musi się dobrze zastanawiać

Wybór specjalności — to rzecz bardzo ważna

Młodzież najstarszych klas licealnych znalazła się w obliczu rekrutacji na wyższe uczelnie.

W szkołach średnich odbywają się zebrania młodzieży, rodziców, nauczycieli i przedstawicieli wyższych uczelni. Konferencje te, poświęcone są zagadnieniu właściwego wyboru kierunku studiów przez młodzież kończącą szkołę.

Powaga powyższego zagadnienia wymaga trzeźwej wnikliwości i rozsądnego zastanowienia. Młodzież naszą chętnie garnię się do studiów. Pragnie zdobywać wysokie kwalifikacje dla sprawnego spełnienia przyszłych powinności zawodowych.

Zapał młodzieży do wiedzy jest objawem zdrowym, pozytywnym. Niestety, zdarzają się wypadki, że część naszej młodzieży nakreślonego celu nie osiąga. Gdzie szukać przy-

czyn tego niepożądanego zjawiska?

Państwo ludowe zapewnia młodzieży wystarczającą ilość miejsc na uczelniach, udziela stypendiów, daje mieszkania w domach akademickich, studenci korzystają z pracowni, bibliotek, czytelni. Cieszą się troskliwą opieką profesorów, adiunktów, asystentów. A jednak niektórzy nie kończą studiów.

Powodem tego jest często nierozważny krok, dokonany przez młodzież przy wyborze kierunku studiów. Po prostu, jednostki te — wступując na studia wyższe — obierają obce sobie kierunki, nie związane z ich uzdolnieniami i zainteresowaniami. Kierowane namową rodziców, krewnych, znajomych, często współkolegów z ławy szkolnej, lub jakąś fałszywą ambicją. Słowem: krok został uczyniony zbyt pochopnie, bez namysłu i głębszego zastanowienia.

Wybór specjalności — to rzecz ważna, przynależąca ze sobą w przyszłym, samodzielnym życiu radość i zadowolenie lub ciężar i zgorzkniałość życiową. Aby uniknąć rozczarowań, należy trafnie obierać przyszłą specjalność zawodową. Wszelkie nieistotne, uboczne pobudki nie mogą mieć wpływu na decyzję młodego człowieka, przystępującego do studiów wyższych. O tym ani na chwilę zapominać nie można.

Praca jest istotną radością wówczas, gdy zawód wykonywany odpowiada psychicznie danemu pracownikowi, jego uzdolnieniom i zamiłowaniu.

Mgr FR. ROMANIUK
nauczyciel liceum ogólnokształcącego



Apolinary Bondarczuk: Pracownik umysłowy może korzystać z miesiecznego urlopu wypoczynkowego po przeprowadzeniu roku w danej instytucji. Radzimy Obywatelowi zgłosić się do inspektora pracy.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

Nowy (Witkowski) 15) g. 15 „Poemat pedagogiczny”, g. 19 „Dziwaczyna z dzbanem”, 11.1. g. 19 „Szamym modne”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 11 „Bonaparte i Sulkowski”, g. 15 „Chirurg”, g. 19 „Kandida”, 11.1. nieczynny.
POWSZECHNI (Obr. Stalinska 21) g. 11 14.30, 17.30, „Królowa śniegu”, 11.1. nieczynny.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Doña Juanita”, 11.1. nieczynny.
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 15 „Smok w Nieszarowie”, 11.1. nieczynny.

MUZEJA

SZTUKI (ul. Witkowskiej 38) — otwarte codziennie oprócz poniedziałków od 9-13, w czwartki od 15-20, w niedziele od 10-15.
PREHISTORICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) codziennie oprócz poniedziałków w g. od 10-18, w niedziele i święta od 10-17.

CO? GDZIE? KIEDY?

PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10-17, w niedziele od 10-17
POLONIA (Piotrkowska 67) „Nedziny”, I ser. g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 12; 11.1. g. 16, 18, 20.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 78) „Zagubione melodie”, g. 16, 18, 20, por. g. 11; 11.1. g. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 176) „Noc niespodzianek”, g. 15, 17, 19, por. g. 11; 11.1. g. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) „Wiosna”, g. 16, 18, 20, por. g. 11; 11.1. g. 18, 20.
ROMA (Rzgowska nr 84) „Wielka przegrada”, g. 16, 18, 20, por. g. 11; 11.1. g. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „Przełom”, II ser. g. 15, 17, 19, por. g. 11; 11.1. „Pełna para” g. 18.30.
SWIT (Balucki Rynek 2) „Areny śmiały”, g. 16, 18, 20, por. g. 11; 11.1. „Cywil na stadionie”, g. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Bez adresu”, g. 16, 18, 20, por. g. 11; 11.1. „Lubow Jarowaja”, I ser. g. 16, 18, 20.
WISLA (Przejazd nr 2) „Kotowski”, g. 16, 18, 20, por. g. 10, 12; 11.1. g. 16, 18, 20.
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Kotowski”, g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. g. 10.30, 12.30; 11.1. g. 16, 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Śmiali ludzie”, g. 13, 15, 17, 19, por. g. 11; 11.1. g. 17, 19.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Szalony lotnik” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 11; 11.1. g. 16, 18, 20.

ZACHETA (Zgierska 26) „Tajemnica linii okretowej”, g. 16, 18, 20, por. g. 11; 11.1. g. 18, 20.

DWORCOWE — „Nauka i technika 11-50”, „Fujarka i dzbanuszek”, PKF 1-54, g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

10.1. (niedziela):
Apteki: nr 13 (Obr. Stalinska 15), nr 49 (Pabianicka 218), nr 16 (Jaracza 32), nr 19 (Stalina 50), nr 26 (Kopernika 26), nr 50 (Piotrkowska 67), nr 53 (Plac Kościelny 8).
11.1. (poniedziałek):
Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37).
AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.
DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
10.1. i 11.1.:
Od godz. 8 do 20 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godz. 20 do 8: szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Pracownicy poszukiwani

Maszynistę i nakładaczki na maszyny drukarskie zatrudni Spółdzielnia Pracy „Etykieta”, ul. Piotrkowska 157. 50-K

Palacza kotłowego zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy im. Wł. Hibierna Łódź, ul. Urzędnicza 36. 47-K

Głównego księgowego (budżetu) zatrudni natychmiast CZPP. Zgłoszenia osobiste do Działu Kad. ul. Witkowskiego 33 II piętro pokój 211. 37-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny do 5 izb przy tramwaju kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98 pod „190”.

KUPNO

KUPIE pianino. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „120”.

KUPIE saksofon (alt lub tenor) Łódź, Przedzalnica 3-2.

KUPIE tołkarkę do 1,5 m z łożem pociągowe. Wia domosć. Nawrot 34, m. 18 w godz. od 9-18.

SAMOCHOÓD osobowy małolitrażowy, zdany do remontu kupię. Tel. 183-33. (278 G)

KUPIE i sprzedaje kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi. Piotrkowska 44, tel. 213-08. (94 K)

SPRZEDAŻ

PIEC kapielowy gazowy z kaloryferem do ogrzewania sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „83”.

FUTRO damskie, piżmowe jasne sprzedam. Lokatorska 7, m. 3, godz. 16-19. (91 G)

SAMOCHOÓD DKW 700 cm sprzedam ul. 1 Maja 19 garaż, oglądać 10-12.

SPRZEDAŻ pianino — „Sommerfeld” (orzech). Władomosć tel. 170-50.

FUTERKO fokowe krótkie sprzedam, stan bardzo dobry. Piotrkowska 109-6. (217 G)

SPRZEDAŻ futro karakulowe i radio z oktem magicznym. Władomosć Fabryczna 5-3. (228 G)

SPRZEDAŻ buty z cholewami męskie i bryczesy. Stalina 55 m. 19.

SPRZEDAŻ bibliotekę — biurko (dąb ciemny) 22 Lipca 76-29 oficyna.

LOKALE

POSZUKUJE niekrepującego pomieszczenia sublokatorskiego (matka z synem). Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „55”.

ZAMIEŃCIE dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu na trzy pokoje. Tel. nr 193-22. (144 G)

ZAMIEŃCIE jeden pokój, ubikacja, woda, i piętro na pokój z kuchnią z po dobnymi wygodami w śródmieściu. Wła. — m. 22 Lipca 78, m. 37.

MAŁŻENSTWO poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego w śródmieściu Łódź. Tel. 246-09.

MŁODY artysta-grafik poszukuje pomieszczenia na pracownię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „179”.

SPRZEDAŻ

piekarnik gazowy. Łódź, Pabianicka 159 m. 1.

SPRZEDAŻ samochód ciężarowy 4-tonowy, stan dobry oraz motor „Opel-Bilz” po generalnej naprawie. Łódź, ul. Kopcińskiego 33 tel. 184-84.

PRACA

POTRZEBNA pomocnica domowa (opiekunka do dziecka) Mickiewicza 12, m. 7.

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Nowotki 41a m. 36.

MASZYNISTKI, sekretarki Kursy stenografii biurowej, maszynopisania, sekretariackie (także księgowości) Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (5 K)

FOTOGRAFICZNY

zakład wydzierżawie lub sprzedam zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „184”.

ZAMIEŃCIE, duży pokój z kuchnią, słoneczne oraz działka (ogród) na mieszkanie większe ul. Różycyńskiego 21-1.

ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią. Tel. 217-30 (dni powszednie). (215 G)

STARZA na stanowisku poszukuje pomieszczenia. Pożądane śródmieście. Tel. 112-18.

5-MIESIĘCZNY kurs

kroju i szycia i modelowania IPR w Łodzi ul. Jaracza nr 7. Zapisy w godz. od 8-12 oraz od 16-19.

3-MIESIĘCZNY kurs nowoczesnego kroju i modelowania IPR w Łodzi ul. Jaracza 7 Zapisy w godz. od 8-12 oraz od 16-19. (13 K)

ZAPISY na 5-miesięczny kurs kreślenia elektrycznych przyjmują sekretariat IPR — Stalina 7, codziennie w godz. od 9-19. (55 K)

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórne 8-9.30, 3-5 Piotrkowska 108. (113 G)

Dr LASZEWSKI skórne, wenerologiczne 13-14 17-19.30 Armii Ludowej 27

Dr REICHER specjalista wenerologiczny skórne płuca (zaburzenia) 8-9 16-19 Piotrkowska 14

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15-19, Próchnika nr 8. (61 G)

ELEKTROKARDIOGRAF

zdjęcia serca Piotrkowska 157 godz. 5-7 wieczorem. (243 G)

Dr WARDECKA Halina choroby dziecięce Próchnika 8 ponowila przyjęcia. (217 G)

ROZNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reparaacje. Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna. Wojciechowski.

UWAGA tyżwiarze! Mechaniczne ostrzenie łyżew wykonuje i-ma B. Sielecki w Łodzi, Zeromskiego 93. (173 G)

OGRODNIK poszukuje natychmiast dzierżawy placu, ogrodu, małego gospodarstwa w Łodzi, Kilińskiego 217.

BUTY zamszowe, skórzane, płaszcz skórzany ODSWIEŻAM — farbuję Piotrkowska 9 (podwórze). (286 G)

ZGUBY

UNIWAŻNIA się karte rejestracyjną na przychodnię samochodową nr A-30276 własność Zakładu Wydobyczych Piasków „Biała Góra” k. Tomaszowa Maz. ul. Zgorzeńska nr 37.

SKRADZIONO teczkę zawierającą skundenkę, bluzeczkę, książkę podatkową nr 6 i różne dokumenty na nazwisko Hele na Kwapińska, Rzgowska 46a. (175 G)

SKRADZIONO książkę podatkową nr 5 wyd. przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Finansowy Oddział 4 w Łodzi na nazwisko Aron Warkis i kwity benzynowe. (203 G)

ZAGINAŁ ples seter (suka) Odprowadzić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 35 m. 6. (225 G)

PRZYBLAKAŁ się ples bernardyn. Adamiec — wieś Gluchów p-ta Tuszyń. (288 G)

Kupując los nowej Loterii Pieniężnej

otrzymasz bezpłatnie KUPON PREMIOWY

który weźmie udział w piątym ciągnięciu

Los nowej loterii — daje dwukrotną szansę wygrania

POSIADEM wolny lokal

handlowy na Piotrkowskiej. Oczekuje propozycji. Tel. 264-99.

NAUKA

KURSY kroju i szycia oraz haftu maszynowego przyjmujemy Zapisy sekretariat IPR ul. Lokatorska nr 12 w godz. od 8-18. (11 K)

5-MIESIĘCZNY kurs kreślenia budowlanych I i II stopnia IPR. Zapisy — Stalina 7, codziennie w godz. od 9-19. (43 K)

5-MIESIĘCZNY kurs kreślenia maszynowych I i II stopnia IPR. Zapisy — Stalina 7, codziennie w godz. od 9-19.

5-MIESIĘCZNY kurs nowoczesnego kroju i szycia i modelowania IPR — Świerczewskiego 17. Zapisy codziennie.

5-MIESIĘCZNY kurs

kroju i szycia i modelowania IPR w Łodzi ul. Jaracza nr 7. Zapisy w godz. od 8-12 oraz od 16-19.

Dr MARKIEWICZ

specjalista listy skórne, wenerologiczne, mocznikowe. Piotrkowska 109.

RENTGEN

— prześwietlenia klarki piersiowej i żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12, codziennie. (216 G)

Dr SOSIN Jan rentgenolog-specjalista przeprowadził się na Gdańska 62 Prześwietlenia, zdjęcia.

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, nieplodność, czwarta — szósta, Piotrkowska 133.

PEDAGOGICZNE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 283-00. Red. nac. 125-64, 283-00 wewn. 39, godz. przyj. 12-13. Sekr. red. nac. 125-64, 283-00 wewn. 35. Zastępcy red. nac. 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. 204-75, 283-00 wewn. 41, godz. przyj. 10-12. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80, 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Red. Panoramy 283-00 wewn. 38. Dział Publicystyczny — 216-22. Dział Sportowy — 208-95, 283-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 283-00 wewn. 40. Dział Rolny — 283-00 wewn. 44. Dział Wojewódzki — 283-00 wewn. 36. Dział Książka Czytelnika i Zależe — 283-00 wewn. 42. Redakcja nocna — 279-76. Kierownik adm. — 283-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynne 9-18, w sobotę 8-14.

WYDAWCA

INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”



SPORT

Nim zapłonie znicz olimpijski Czy konie przejdą australijską przeszkodę

MINĘŁY już niemal dwa lata od chwili gdy na Olimpiadzie w Helsinkach zapadła decyzja zorganizowania następnych Igrzysk Olimpijskich w 1956 roku w Melbourne (Australia). Dookoła tej przyszłej Olimpiady wytworzyła się niezdrowa atmosfera, wskutek intryg państw kapitalistycznych, które starają się na swój sposób i w sporcie

maczać swoje brudne palce. Stany Zjednoczone nie mogą przeboleć wyników ostatniej Olimpiady i pogodzić się z tą rolą, jaką odegrali na niej sportowcy Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowych. Stąd lansowane przez USA i ich slugusów pomysły o zmianie programu olimpijskiego, które natrafiły na zdecydowany opór ze strony państw obozu pokoju.

Igrzyska Olimpijskie to teren walki sportowej młodzieży całego świata. Zawodnicy, mimo dzielących ich różnic rasowych, narodowościowych, wyznaniowych potrafią wnieść na arenę olimpijską ambicję, zapal i wszystkie inne szlachetne cechy, tak właściwe prawdziwym sportowcom. Tymczasem amerykańscy „mecenasi sportu”, chcąc z góry przesądzić wyniki przyszłej Olimpiady, zaczęli we właściwy sobie krętański sposób stwarzać takie warunki, które całą Olimpiadę w Melbourne stawiają pod znakiem zapytania.

W Londynie bawił prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Brundage, który udaje się na posiedzenie egzekutywy Komitetu Olimpijskiego do Lozanny. Brundage udzielił przy okazji wywiadu dziennikarzom.

Wywiad ten wywołał sensację. Mianowicie prezes MKO oświadczył, że głosna sprawa kwarantanny dla koni nie została dotychczas

załatwiona przez rząd australijski i dlatego miejsce przyszłej Olimpiady stoi ciągle pod znakiem zapytania.

Regulamin igrzysk olimpijskich nie przewiduje, aby konkurencje hipiczne mogły się odbyć w innym miejscu niż pozostałe zawody, a żadne z państw biorących udział w Olimpiadzie nie chce zgodzić się na 6 miesięczną kwarantannę dla koni.

Ponowny sukces narciarek ZSRR w Szwajcarii

W dalszym ciągu międzynarodowych, dorocznych zawodów narciarskich kobiet, odbywających się w Grindelwald (Szwajcaria), ponowny sukces odniosły narciarki radzieckie.

W sztafecie 3x5 km dwa czołowe miejsca zajęły drużyny ZSRR. Pierwsze miejsce zdobyła sztafeta ZSRR I (Carewa, Suchina, Maslennikowa) — 1:04.14, a drugie — ZSRR II (Leontiewa, Katkova, Bolotowa) — 1:06.09.

Trzecie miejsce zajęła kombinowana sztafeta niemiecko-szwedzka, a czwarte drużyna Włoch. Trenerzy państw zachodnich wyrażają się z wielkim uznaniem o wspaniałe przygotowanie techniczne, a przede wszystkim kondycyjnie zwyciężek zawodniczek radzieckich.



W Łodzi spotkał się o mistrzostwo ligi hokejowej z CWKS i z Kolejarzem toruńskim już dziś zakontraktował obie te drużyny na towarzyskie spotkania u siebie.

Po meczach rozegranych w Łodzi zespoły te bawić będą w Zgierz. I tak CWKS zagra 18 bm., a w następnym terminie gościć tam będzie Kolejarz.

Będzie to dla drużyny Włókniarza (Zgierz), przygotowującej się do rozgrywek o wejście do ligi doskonały trening.

Więcej młodych łyżwiarzy

Mamy rewolucję lodową, ale nie mamy łyżwiarzy. Mamy narciarzy, ale nie mamy zawodników.

Uwagi takie słyszeliśmy w czasie obserwowania bawiącej dwa dni w Łodzi rewii lodowej.

To prawda, że brak jest nam dobrych łyżwiarzy tak w jeździe figurowej, jak i w szybkiej. Jeżeli czołowym zawodnikiem jest u nas wciąż jeszcze Kalbarczyk — to nie świadczy to dodatnio o rozwoju w Polsce sportu łyżwiarskiego.

Rewia rewia, lecz szkolenie narybku nie powinno pod żadnym względem hamować pedu młodego sportu. Mamy przecież już dwa sztuczne lodowiska i setki lodowisk naturalnych, ale, niestety, mało się słyszy o częstszych kursach, szkoleniu i zawodach w jeździe szybkiej i figurowej na łyżwach.

I nie ruszymy z miejsca, dopóki nie stworzymy biegaczom takich warunków, żeby można było raz nareszcie wyjść z okresu prowizorycznych imprez, ustawicznego wymierzania torów, pogoni za odpowiednim sprzętem itp.

Propaganda i rozwój łyżwiarstwa w Polsce to poważny problem, któremu powinniśmy poświęcić więcej uwagi niż dotychczas.

Hokeiści CWKS i Kolejarza (Toruń) grać będą w Zgierzu

W Zgierz rozgrywk hokejowe budzą duże zainteresowanie wśród zwolenników sportu hokejowego. Na trybunach lodowiska gromadzi się zazwyczaj około 2 tysięcy widzów.

Spotkania o wejście do ligi rozpoczną się w końcu stycznia. W rozgrywkach tych wezmą udział mistrzowie poszczególnych województw.

Czy zdobył SPO?

szczerze, ale... No — widzisz sam: przed tobą nie będę udawał rozpaczy.

— Mam nadzieję, że przed dyrektorem Modrakowskim także nie? — spytał bez ironii.

— On tu jest? — ożywiła się.

— Jest — odrzekł Piotr. — Prosił, żebyś się skierował wprost do niego. Przypuszczam, że dyrekcja zajmie się sprawą pogrzebu.

— To musi być niezwykle ujmujący człowiek — powiedziała na pół do siebie.

— Ma czasem dziwny sposób stawiania najprostszyszy pytań — mruknął Piotr. — Nie można przewidzieć, do czego zmierzają.

Przeszli przez korytarz i znaleźli się przed drzwiami kierownictwa portu. Piotr ujął Mary za rękę.

— Muszę już lecieć, ale jutro przed południem wracam do Warszawy. Pewnie będę mógł zwolnić się na dwa-trzy dni. W każdym razie koło jedenastej zadzwonię do ciebie z lotniska. Bądź spokojna, wszystko się ułoży. Wiesz, jak bardzo mi na tym zależy, żebyś ty... żeby ci było dobrze.

Uśmiechnęła się, patrząc mu w oczy.

— Wiem — skinęła głową. — Jak tylko zobaczysz, że na mnie czekasz, jakoś mi się jaśniej zrobiło na duszy. Pomyślałam, że jesteś jedynym człowiekiem, któremu mogę i powinnam zaufać.

Piotr się uśmiechnął. — Chciałbym, żebyś była tego zupełnie pewna — powiedział.

W drodze do Szczecina Piotr był milczący i zamyślony. Zajawszy swoje miejsce w kabinie załogi powiedział do Flisaka: „Teraz wy będziecie powozić”, i w

W Bielsku porażka

Ogniwo zwyciężyło Włókniarza 14:6

Nasz korespondent z Bielska donosi:

Rozegrany tutaj mecz bokserski o mistrzostwo II ligi między Ogniwem (Bielsko) a Włókniarzem (Łódź) zakończył się wynikiem 14:6.

Korespondenta naszego pytamy o przyczyny tak dotkliwej porażki. (Łódzianie w 3 wagach oddali punkty w o.

a w jednym tylko wypadku, to znaczy w 4 walce dnia Kęcerski zdobył punkty dla Łodzi w.o. Cztery pozostałe punkty wywalczył Cmarski i Szaliński, który pokonał przez dyskwalifikację Josimowicza.

W wadze półciężkiej Waslaszczyk przegrał w III starciu z Windakiem przez t.k.o., a Jaskółka oddał punkty Pietrzykowskiemu.

Jeszcze raz rozmawiamy z Bielskiem. Tym razem przy telefonie jest przypadkowo przew, sekcji bokserskiej LKKF Ekert.

Pytamy o przyczyny porażki Włókniarza.

— Na dworcu w Łodzi, mieliśmy już 0:4 dla Ognia — mówi Ekert. — Niestety przed ruszeniem pociągu nie doczekaliśmy się na Stanikowskiego i Kawczyńskiego, a w Bielsku okazało się, że brak jest również Guzińskiego, który nie przejechał z obozu juniorów z Cetniewa. I tak oto, oddaliśmy bez walki 6 pkt.

— Korespondent nasz nadał, że w w. średniej Pietrzykowski wygrał przez poddanie się Lubelskiego i że w w. ciężkiej Pietrzykowski wygrał z Jaskółką. Ież było tych Pietrzykowskich w Bielsku i którzy z Pietrzykowskich jest reprezentantem? — pytamy.

— Reprezentant nasz, który walczący na mistrzostwach Europy, tym razem pokonał Lubelskiego. Brat jego wygrał z Jaskółką. A ponadto powiem, że trzeci brat był sekundantem drużyny.

— Jakże są ogólne wrażenia? — pytamy.

— Przyznam się szczerze, że fatalne. Na ten temat pomówimy obszerniej.

Ze sportu szkolnego

Z okazji II Zjazdu PZPR, SKS przy XV Państw. G i L, przeprowadził mistrzostwa w siatkówce i koszykówce męskiej oraz siatkówce żeńskiej.

I miejsce w koszykówce zdobyła I drużyna kl. XI-b zdobywając 5 punktów i stos. 288:61. Wicemistrzem zdobyła II drużyna kl. XI-b, a kl. X-b, zdobyła III miejsce.

W siatkówce żeńskiej po wyłonionych grach mistrzostwo zdobyła kl. XI-a, przed IX-a i X-b. W siatkówce męskiej zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna kl. XI-b zdobywając tytuł mistrza.

SKS przez swój czyn realizowany w ścisłej współpracy z organizacją ZMP-owską potrafił w zupełności zrealizować hasło „każdy uczeń, każdy ZMP-owiec — dobrym sportowcem”.

Koresp. Lech Romanowski

Turniej siatkówki

żeńskej w MDK

Unia przegrywa z CWKS

W drugiej rundzie turnieju grupy wydzielonej o puchar GKKF spotkały się przy siatce kobiece drużyny Gwardii z Krakowa z drużyną AZS-AWF.

Mecz zakończony zwycięstwem AZS w stosunku 3:0 (15:3, 16:4, 15:5) stał na dość niskim poziomie. W zwycięskiej drużynie wyróżniły się Krolewicz i Hajecówna.

W drugim spotkaniu CWKS pokonał Łódzką Unię 3:0 (15:6, 15:10, 15:9). W drugim Unii wystąpiła po raz pierwszy po dłuższej przerwie Zakrzewska - Kotulka. Gra jej nie wpłynęła wydatnie na poziom drużyny Łódzkiej. Dzisiaj o godz. 11 dalszy ciąg turnieju w sali MDK.

Gorzów — Łódź na ringu

Dzisiaj, o godz. 18, a nie jak poprzednio projektowano o godzinie 11, rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserski drużyn wojskowych Gorzowa i Łodzi.

W drużynie Łódzkiej młodzi innymi walczącymi będą: Kałużny, Cozas, Gieraga, Vesely, Stanikowski.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie w wadze półśredniej między Kałużnym a Olingierem.

Dzisiaj AZS (Stalino) — Włókniarz (Łódź)

Dzisiaj, o godz. 18, na lodowisku przy Al. Unii rozegrany zostanie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między Łódzkim Włókniarzem a drużyną AZS ze Stalino. W drużynie akademików gra popularny w Polsce tenisista Lichs.

Trudno przewidzieć, która z drużyn odniesie zwycięstwo ze względu na wyrównany poziom obu zespołów.

Jonuz
Meissner



NIEBIESKIE DROCI

(19)

Myślała nadal o Piotrze. Był jej teraz potrzebny bardziej niż kiedykolwiek. Pragnęła zobaczyć go jak najprędzej i nie wątpiła, że sam się o to postara. Przecież teraz nadarzała mu się sposobność! Powinien z niej skorzystać.

Uśmiechnęła się do tej myśli. Kto wie, czy by mu się powiedziało tym razem.

Lubiła go. Był w tym uczuciu także pociąg fizyczny. Piotr jej się podobał, choć z pewnością nie był szczególnie efektowny — tak jak na przykład Ryszard. Za to był dobry, delikatny, cierpliwy. Nieraz żałowała, że nie uległa jego namowom i nie wstąpiła do szkoły śpiewu. Może teraz śpiewałaby w operze...?

Ryszard drwił zarówno z jej niepowodzeń, jak z drobnych sukcesów. Nie znalazł się na tych sprawach. Spodziewał się z początku, że Mary łatwo i szybko zdobędzie rozgłos; wierzył, a może udawał, że wierzy w jej wielki talent. Gdy to zawiodło, miał dla niej tylko pogardliwe wzruszenie ramion.

Ryszard... Teraz zawiódł ją ostatecznie. Czemu nie miałaaby rozpocząć życia na nowo z Piotrem?

Odprawa SP-ACH trwała zaledwie parę minut. Piotr zlecił Flisakowi przyjęcie pasażerów i ładunku do Szczecina, sam zaś stał u skraj podjazdu paląc papierosa, podczas gdy samolot z Łodzi schodził już do lądowania.

Koła musnęły bieżnią, zaczęły się obracać, podwozie drgnęło, osiadło na teleskopowych goleniach, kręgi śmigieł błysnęły odbiciem słońca, zapisały hamulce.

Pilot kołował śpiesznie ku podjazdowi, zatrzymał maszynę, podciągnął ją prawym silnikiem, wykręcił, stanął, wyłączył oba motory. Mechanicy z grupy startowej podsunęli schodki z poręczą; jeden z nich otworzył drzwi kabiny.

Mary w czarnym futerku, zgrabna, trochę bledsza niż zwykle, niemniej jednak świeża i wypoczęta, uśmiechnęła się do Piotra, dając mu znaki zza pleców jakiejś starszej osoby pokażnej tuszy.

Ten jej uśmiech podniósł go na duchu. Obawiał się, że Mary będzie przybita, roztrzęsiona, zapłakana. Tymczasem trzymała się dzielnie.

— Wiedziałam, że tu będziesz — powiedziała biorąc go pod rękę. — Dziękuję ci. Jesteś niezawodny, jak zawsze.

Wyznał, że nie ma w tym jego zasługi.

— Jestem tu przypadkiem, służbowo. Za dziesięć minut startuję do Szczecina.

— Ale czekałeś na mnie — odrzekła z niezachwianym przekonaniem. — Byłam pewna, że cię dziś zobaczę.

Szli nadal pod rękę w stronę poczekalni.

— Musisz mi pomóc — mówiła Mary. — Będę miała mnóstwo kłopotów. Jestem teraz zupełnie sama... Ryszard... Naprawdę bardzo mi go żal, ale — przecież wiesz: mieliśmy się rozejść... To, co się stało, wytrąciło mnie z równowagi, zasmuciło mnie